

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych . . . 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5-—

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokola l. 4 (dom własny). — Konto poczt. Kasz. Oszcz. Nr. 140 954.

Telefon Redakcji i Administracji . . . Nr. 16.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Wyrok śmierci na sprawców zamachu na Lwów. Rekonstrukcja gabinetu pod znakiem zapytania.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(§) Wśród ogólnego podniecenia Trybunał o godz. 10-tej udał się do sali narad. Godzina 11:30 narada trwa dalej. Ogólnie spodziewają się wyroku skazującego; władze wydały wszelkie zarządzenia przygotowujące egzekucję, aby w razie wyroku skazującego zbrodnia rzy na śmierć, nie zaszła żadna przeszkoda w jej wykonaniu.

Trumny dla obojwójch są już gotowe. Do władz wojskowych zwrócono się o przydanie jeszcze jednego duszpasterza, spodziewając się, że skazańcy mogą zażądać obecności kapłana przez cały przeciąg czasu poprzedzający egzekucję. Również zarządzono wszelkie środki ostrożności przy ewent. przetransportowywaniu zbrodniarzy.

Po ogłoszeniu wyroku skazańców przewiezie się w krytyni, żelaznym wózku do więzienia przy ul. Kazimierzowskiej, t. zw. Brygidek, gdzie nastąpi jego wykonanie.

Podsądni zachowują pozorny spokój, przynajmniej nie okazują na zewnątrz przeobrażenia, które w ich piersi gościć musi.

Od wyroku skazującego nie służy skazanym żaden środek prawny, jedynie mogą zwrócić się z prośbą do Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie, co też obrońcy obojwójch uczynili.

W razie odrzucenia prośby o łaskę wyrok zostanie wykonany w 3 godziny po jego ogłoszeniu.

O godz. 11:45 zapadł wyrok, skazujący obu na śmierć przez powieszenie. Pierwszy ma być stracony Diirich, drugi Sołonyka. Wyrok miano wykonać o godz. 1:50, lecz na prośbę obrony odroczone do godz. 2:50.

(RS.)

Igraszki dzieciinne białych murzynów.



Zwierzęta mięsożerne odczuwają podobnie, jak ludzie potrzebę wyładowania swich sił młodości w zabawach i igraszkach dziecińczych. Rycina nasza przedstawia białe niedźwiedzie, borykające się w morzu. Walka ta nie ma nigdy tragicznych następstw i kończy się zgodnym zawarciem przymierza. W tym względzie niedźwiedzie podobne są do kotów.

Ponure barwy teorii.

Ogólne narzekanie, że jest źle, że jest bardzo źle, uprzykrza nam już strasznie życie. A narzekanie to słyszy się dziś już we wszystkich sferach i we wszystkich stronach państwa. Trudno — pomyśli niejedyn — nie tak łatwo wyleczyć się z ciężkiej choroby, każdy, kto ją przeszedł, pamięta jak długo jeszcze potem czuł się źle, choć chorą już właściwie nie był.

Ne przestają i nie przestaną się fachowcy i zainteresowani laicy zastanawiać nad przyczynami tego co się dzieje i perspektywami wyjścia z tej ciężkiej sytuacji.

Pan Wł. Grabski odniósł jedno ważne zwycięstwo i zdaje się — piszą o tem już nawet dzienniki niemieckie — trwałe. Wbrew zapowiedzeniu pesymistów, złoty nie spadł. Wprawdzie nie jest jeszcze notowany w Zurichu, ale wątpiwem jest, żeby z tamtej strony groziło nam niebezpieczeństwo. P. Wł. Grabski przystąpił do swojego dzieła z pewnymi założeniami teoretycznymi, które wielu zwalczało, i wygrał, i to mu dodaje bodźca, żeby iść dalej drogą bezwzględnego posłuchu dla teorii, bez względu na to, że bywa ona zwykle szara, a w konsekwencjach może przybrać barwy nawet bardzo smutne.

Ludzie obserwujący działalność premiera Grabskiego twierdzą, że i w swej obecnej fazie nie jest ono pozbawione pewnych założeń ideowych, teoretycznych. P. Wł. Grabski jest rolnikiem i uważa, że Polska, jest krajem rolniczym i powinna nim pozostać. Przemysł — zdaniem jakoby jego — ma w Polsce o tyle rację, o tyle jest związany z naturalnym podłożem surowca, przemysł zaś, który musi sprowadzać ten surowiec z zagranicy nie jest naturalnym w naszych warunkach i niema go co bronić, po za pewnymi koniecznościami dla egzystencji gospodarczej państwa wyjątkami. Czy p. Wł. Grabski rzeczywiście idei tej koliduje, na to niema żadnych dowodów oficjalnych. Wiadomo jednak, że jest poważne grono ludzi w Polsce, które takie poglądy wygłasza, poglądy które znalazły już zresztą przed laty mniej więcej dwudziestu gorliwych zwolenników we Włoszech, gdzie ten przemysł „naturalny“ został zlikwidowany.

Jakkolwiek się sprawa miała, to jedno trzeba stwierdzić, że działalność obecnego ministra skarbu ma wszelkie cechy wprowadzania w życie pewnych założeń teoretycznych, od tego życia nieraz bardzo odległych. Nie oczywiście straszniejszego w teorii jak walka z Iohrą, a jednak wytworzyła ona chwilowo taki stan, że, kto wie czy nie będzie trzeba cofnąć się o parę procent, tak, jak trzeba było zakażać rewizji walutowych, których ujemne konsekwencje po dziś dzień jeszcze dadzą się odczuwać. Cechą ludzi działających wedle niezłomnych założeń teoretycznych jest upór — który jednak jest czemś innym od niezłomnej konsekwencji. Konsekwencja ma bowiem pewne granice, zatrzymuje się tam, gdzie zaczyna się dzieć źle; upór skłonny jest to zło uważać za objaw przejściowy i nie cofa się przed nim.

Powiedziano słusznie podczas dyskusji

budżetowej, że winą obecnych stosunków jest to, że ministerstwo przemysłu i handlu nie nadążyło za ministerstwem skarbu, które już jak gdyby swoją rolę spełniło. Istotnie

nie nadążono, no a dlatego, że nie wleczono w to co się da osiągnąć w dziedzinie skarbowej. Jedną z przyczyn niezmiernie zagniatanych obecnie stosunków było brak wiary w złotego. Warto się zastanowić nad tem jak on podziałał na obecne przesilenie.

Ruch planet w miesiącu lipcu 1924.

PLANETA MARS BĘDZIE W SIERPNIU NAJBLIŻEJ ZIEMI.

Merkury okrążył w swym biegu w czerwcu na 143 milionów km., świtając jaśniejsz niż słońce w ten sposób, że znajdował się około 5. lipca na jednej linii z słońcem i ziemią. Położenie takie zwimy koniunkcją górną. Oczywiście planeta ta nie może być widoczną w tym okresie, gdyż blask Merkurego gnie wprost w promieniach słonecznych. Jednakowoż pod koniec miesiąca oddała się Merkury od słońca nieznaocznie, wydostając się poza obszar niezwykłego blasku słonecznego i wtedy ujrzymy go na krótki przeciąg czasu po zachodzie słońca nisko nad zachodnim horyzontem.

Królowa planet Wenera zniknęła nam z oczu na jeden miesiąc, przeobrażając się w tym czasie z gwiazdy wieczornej na poranną. Pierwsze jej blaski spostrzeżony około 15. lipca na chwilę przed wschodem słońca. Z biegiem czasu zwiększa się dystans między nią a słońcem i przy końcu lipca zaświeci nam nad ranem przez dobre 2 godziny.

Mars zbliża się do nas z zwykłą sobie szybkością. W styczniu r. b. wynosił jego odstęp od ziemi 304 milionów km., a blask jego odpowiadał wtedy gwiazdzie górną Orjona. 1 maja zbliżył

się do nas na 143 milionów km., świtając jaśniejsz niż słońce w ten sposób, że znajdował się około 5. lipca na jednej linii z słońcem i ziemią. Położenie takie zwimy koniunkcją górną. Oczywiście planeta ta nie może być widoczną w tym okresie, gdyż blask Merkurego gnie wprost w promieniach słonecznych. Jednakowoż pod koniec miesiąca oddała się Merkury od słońca nieznaocznie, wydostając się poza obszar niezwykłego blasku słonecznego i wtedy ujrzymy go na krótki przeciąg czasu po zachodzie słońca nisko nad zachodnim horyzontem.

Wenus zniknęła nam z oczu na jeden miesiąc, przeobrażając się w tym czasie z gwiazdy wieczornej na poranną. Pierwsze jej blaski spostrzeżony około 15. lipca na chwilę przed wschodem słońca. Z biegiem czasu zwiększa się dystans między nią a słońcem i przy końcu lipca zaświeci nam nad ranem przez dobre 2 godziny.

Mars zbliża się do nas z zwykłą sobie szybkością. W styczniu r. b. wynosił jego odstęp od ziemi 304 milionów km., a blask jego odpowiadał wtedy gwiazdzie górną Orjona. 1 maja zbliżył

się do nas na 143 milionów km., świtając jaśniejsz niż słońce w ten sposób, że znajdował się około 5. lipca na jednej linii z słońcem i ziemią. Położenie takie zwimy koniunkcją górną. Oczywiście planeta ta nie może być widoczną w tym okresie, gdyż blask Merkurego gnie wprost w promieniach słonecznych. Jednakowoż pod koniec miesiąca oddała się Merkury od słońca nieznaocznie, wydostając się poza obszar niezwykłego blasku słonecznego i wtedy ujrzymy go na krótki przeciąg czasu po zachodzie słońca nisko nad zachodnim horyzontem.

Z naszych zdrojowisk.

Truskawiec w lipcu 1924.

Sezon obecny jest nieco słabszy, aniżeli w przeszłym roku. Narzuca się to spostrzeżenie każdemu na pierwszy rzut oka w kąpielniach — czy na deptaku, w klubie czy w restauracjach, nawet przy tak popularnej „Naftusi“, gdzie bez trudu i bez czekania otrzymuje kuracjusz swój kubek uzdrawiającej wody, nie zmuszony — jak to bywało dawniej — przebijać się łokciami wśród natłoku spragnionych. Złożył się na to, zmniejszenie frekwencji nie tylko tutaj, ale wogóle we wszystkich krajowych zdrojowiskach cały szereg przyczyn. Pierwszą z nich to przeżywanie dziś w całej Polsce kryzysu ekonomicznego i ciastoty pieniądza. Skończył się okres powojennej inflacji, kiedy to pieniądza — chociaż coraz mniej wartościowego — dostarczały drukarnie państwowe — zda się — w nieskończoność a spekulacja obcymi walutami i gra giełdowa ułatwiły falangom spryciarzy nie tylko życie, lecz i życie. Następca zupełnie zdewaluowanej marki, skromny, na razie jeszcze papierowy złoty przypomniał ludziom starą maksymę: „pamiętaj przychodzić, żyć z rozchodem w zgodzie!“ i zaczyna uczyć ich na nowe liczenia się z groszem, gdy jeszcze tak niedawno obracali bez rachunku milionami i miliardami. Nie mogą się jednak z nowym stanem rzeczy pogodzić roznamiętni przedsiębiorcy, przywykli do zgarniania nadmiernych zysków i chcieliby czasy wyzysku przeciągnąć jeszcze jak najdłużej. Doszło do tego, że pobyt w krajowych zdrojowiskach staje się dla ludzi średnio zamożnych wręcz niedostępny i kto tylko zdoła wystarać się o paszport, ucieka zagranicę, gdzie życie w pierwszorzędnych, światowej sławy zdrojowiskach lub na włoskiej plaży kosztuje ich o wiele taniej, aniżeli w skromniejszych naszych miejscach kąpielowych czy na „polskiej Riwierze“. Ta choroba przewlekłego państwa nie ominęła także Truskawca i w tem

drugą ważną przyczyną zmniejszenia frekwencji, mimo sławy znakomitego zdrojowiska, jaką zasłużenie cieszy się ta miejscowość kąpielowa w Polsce od lat niezapamiętnionych.

Szczęściem sacrales fecit Deus także zdrojowiska. Opatrzono się jeszcze w porę, że i zdzierstwo musi mieć swoje granice, poniekąd projektowanych już na lipiec dalszych podwyżek a nawet tu i ówdzie ukroczono nieco pasiek, tak, że dziś przy odpowiednim urządzeniu się można jeszcze wytrzymać, jakkolwiek zawsze drożej tu, niż w zagranicznych „badach“ lub na włoskiej Riwierze. Najdroższe stosunkowo są mieszkania i pensjonaty. Za to ceny jadła są umiarkowane. — W pierwszorzędnej, wzorowo przez pp. Huska i Rudka ze Lwowa prowadzonej restauracji zakładowej obiad smaczny i obfity kosztuje 2 zł. 50 gr. (barski 1 zł. 70 gr.), w mleczarni zakładowej 2 zł. i 1 zł. 60 gr., a w prywatnych jadłodajniach jeszcze taniej.

Truskawiec ma istotnie warunki przyrodzone nadzwyczajne a postawiony na odpowiedniej stopie mógłby niewątpliwie konkurować skutecznie z wielu zagranicznymi, zwłaszcza czeskiemi i niemieckimi zdrojowiskami. Na to jednak potrzeba dużych wkładów, które dopiero z biegiem lat, dalyby się zamonetyzować. W każdym razie obecnym właścicielom i zarządowi przyznać trzeba, że w miarę sił i możliwości starają się o postępn, widoczny zresztą z roku na rok. Wystarczy wspomnieć inwestycje, przeprowadzone w ostatnich czasach, jako to: wybudowanie kanału, odnowienie kąpielni I-iej klasy, sprawienie dwudziestu kilku nowych wana, postawienie i urządzenie własnej piekarni, zaopatrującej codziennie cały Truskawiec w świeże i doskonałe pieczywo. Podobno nosi się Zarząd z zamiarem stworzenia także własnej rzeźni, i założenia w bliskim sąsiedztwie wielkich ogrodów warzywnych. — co

zmiałoby wpłynąć korzystnie na dobroć i trwałość aprowizacji.

Nie należy przeto zbyt czarno zapatrywać się na rzecz, jak to n. p. patrzył korespondent pewnej wielkiej gazety stołecznej, który między innymi żalił się na to, że w czytelnym klubowej nie ma jego pisma a nie dojrzał, że jest to właśnie jedyny z licznych dzienników, który Zarząd prenumeruje aż w dwu egzemplarzach.

W ostatnich dniach napływ gości znaczny i o

mieszkania coraz trudniej, choć w ciągu roku wiele dobudowano. Sezon ożywia się, czego dowodem coraz liczniejsze przedstawienia i koncerty. W ubiegłym tygodniu artyści lwowskiego dramatu dali dwa przedstawienia („Oczy Fałszy” i „Jutro pogoda”), w niedzielę koncertował Didur a na wtorek zapowiedziany wieczór artystów lwowskiej operetki pp. Korabianki, Sowińskiego i Ciesielskich.

nie odnalazł, wobec czego istnieje podejrzenie, że istotnymi nadawcami bagażu byli ci dwaj spiskowcy, należący do ukraińskiej korporacji studenckiej „Osnowa”.

Ze studentów cis są członkami jakiejś rozgałęzionej i dobrze zorganizowanej szajki, zdaje się potwierdzać ta okoliczność, że niedawno bawili w Bydgoszczy ojciec jednego z aresztowanych studentów, duchowny grecko-katolicki z Wschod. Małopolski. Zachodzi pytanie, skąd on mógł wiedzieć o miejscu pobytu swego syna, jeśli całą sprawę ze względu na śledztwo, odczone ścisłą tajemnicą.

Tajemnicza bomby w Bydgoszczy.

Równocześnie z zamachem we Lwowie, znaleziono w Bydgoszczy ładunek materiałów wybuchowych w bagażu. Mianowicie przy przeglądaniu zagubionych przedmiotów i nieodebranych, które były przeznaczone do przetargu publicznego w walce między chlebem i marmeladą znaleziono ukryte 65 rurek szklanych, zawierających materiały wybuchowe i osobno kilkanaście butelek z różnymi płynami, jak kwas siarczany, — spirytus gorzyczczany, kwas bromowy itp.

Sprawa ta prawdopodobnie stoi w związku z innym wypadkiem, który zdarzył się w marcu.

Oto 4. marca posterunek policji państwowej zatrzymał na dworcu bydgoskim dwóch młodzieńców przybyłych kurjerem z Gdańska, w chwili, kiedy odebrał ich ich bagaż swój i nadał dalej w kierunku Warszawy. W bagażu znaleziono 195 bomb napełnionych amoniakem. Młodzieńców aresztowano. Są to studenci politechniki gdańskiej: Borysewicz, rodem z Drohobycza i Groński ze Lwowa.

Od marca do tej pory znajdują się oni w więzieniu śledczym. Przesłuchiwanym oświadczyli, że bagaż nadał pewien nieznanemu pan w Gdańsku, prosząc ich, aby go zechcieli przez grzeczność przetransportować dalej do Warszawy, gdzie się ktoś po niego na stacji zgłosi...

Jeden z wywiadowców wydziału politycznego pociągał natychmiast do Warszawy, lecz nikogo

Samochód przecięty na dwoje przez pędzący pociąg.

KSIAŻE SALM REIFFERSCHEIT I JEGO SZOBER ZABICI. — TRZY PANIE CIĘŻKO RANNE.

„Dussendorfer Nachrichten” donoszą, że samochód, który wóził księcia Salm Reifferscheita i trzy pani z zamku księcia w Dyck został przecięty na dwoje przez pędzący pociąg, w chwili

gdy przejeżdżał przez rampę na drodze kolei żelaznej z Nuss do Dueren, koło Harff. Książę i szofer są zabici, panie są ciężko ranne. Przewieziono je do szpitala w Duerna.

Diabeł w Köpenicku.

SZEWCOWA I PAN W CZERWONYM CYLINDRZE. — POLICJA SZUKA DJABŁA. — JAJECZNICA NA ULICY. — OBLAWA NIE PRZYNIOSŁA NIC. — PAN KOMISARZ PO STRONIE DJABŁA. — FIGIEL STUDENTA. KOEPENICK WIERZY DALEJ W DJABŁA.

Miasto Köpenick pod Berlinem szczyci się nie tylko słynną przygodą „kapitana z Köpenick” owego dzielnego szewca, który w tak sprytny sposób unikał oszukać cywilne i wojskowe władze, ma ono do zanotowania w swych kronikach

fakt daleko większej wagi: oto w murach tego miasta gościł sam Belzebub we własnej postaci. Działo się to w roku 1914 w początkach lipca a więc na parę dni przed wybuchem wojny świa-

BRONISŁAWA RYCZTER - JANOWSKA.

MOJE LISTY

(Ciąg dalszy).

Jednym słowem, ten uwieśbiany przez poetów Neapol ze swoim Sorrento, Capri, Posillipo i tp. ze swym całym aparatem piękna w jakie wyposażyla go natura czyni wrażenie starca, który mimo rozczochranych włosów, brudu za paznokciami, podartej odzieży i butów, jest klasycznie pięknym i każdego tem właśnie pięknem rozbraja.

Ale w tem pięknie natury i dzieł ludzkich, zamieszkujący je człowiek stał się na nie obojętnym i nie dającym w myśl tego piękna które powinno uszlachetniać! Nigdzie w całym Włoszech, nie spotkałam się z takim wyzyskiem nego-jantów, jak w Neapolu. Przykład:

Wchodzę do restauracji (w dzielnicy najelegantszej) w której podają mi menu. Upewnienie się o cenie potraw przed ich zamówieniem jest konieczne. Wybieram z pośród olbrzymiego spisu trzy potrawy: zupę, rybę i jarzynę. Zupa na karcie kosztuje 1.20 L., ryba 6 L., jarzyna 2.50 L. Mylił się ten kto sądzi, że za wszystko zapłaci ogólną sumę 9.70 L. Obsługuje zawsze kilku t. z. kamerjerów. — Kręcą się, skaczą, podając wykonują ekwilibrystyczne ruchy, które w ich myśl mają nadać ważność funkcji jaką spełniają i podnieść wartość spożywanego posiłku, du-

żo, krzaku, hałasu, gonienia, treści żadnej. — Uplywa wiele czasu, zanim podadzą owo swoje sławne „pasta in brodo” (ciasto z rosolem) i parmezan. Jak się okazuje jest to najważniejsza osolona woda, w której pływa makaron, naturalnie, że łyżka tartego parmezanu musi zaostrzyć smak takiej improwizowanej zupy. Nie jestem wstanie przełknąć i zostawiam. Podanie drugie, ryba. Ależ to nie ryba, czynię uwagę, to dopiero projekt na rybę złożony! Z dużej głowy i ogona, w dodatku nieoczyszczony ani z zewnątrz ani z wewnątrz, prawdopodobnie żywcem rzucony na gorącą oliwę i z obu stron nieco przypieczony. W odpowiedzi ruszanie ramiętami i wzrost na pięcie. Jarzyna, składa się z małego ziemniaka pokrojonego na talarki, jest tych talarków siedm. — Z całego objadu zjemy tylko ziemniaki przyrumienione na oliwie. — Chcę zapłacić i uciec jaknajdalej od tej jaskini wyzysków, lecz nie tak to łatwo jakby się zdawało wydostać z takiej spelunki, która nosi nieraz szumne nazwisko i mieści się w centrum miasta w eleganckiej dzielnicy. Teraz następuje nieodzowne pytanie „conta”. Dzieje się to przy „konsilium” wszystkich podskakiwaczy którzy mnie obsługiwali, których wzywa „dyrektor” jadłodajni. Pod ich dyktantem pisze na specjalnym druku rachunek który przedstawia się następująco:

nakrycie (I)	2.50 L.
użycie naczyń (I)	1.50 „
zupa 2 razy	2.40 „
ryba 2 „ a 7.50 (I)	15.00 „
jarzyna 2 razy	5.00 „

obsługa (I)	2.50 L.
il bollo (podatek) (I)	2.90 „
Razem	31.80 L.

Na uwagę, że ryba na karcie kosztuje nie 7.50 L. ale 6 L., dyrektor mówi z najbardziej szlachetną miną: „tak, to gotowana, ale pieczona kosztuje 7.50” „no dobrze mówię, „ale ja chciałam za cenę na karcie wyrażoną”, „kiedy już takiej nie ma.” — Bez komentarzy! Tak więc za obiad z którego zjadłyśmy tylko „patate arrosté” (po usmażonym ziemniaku), gdyż ani zupy, ani ryby nie jadyśmy zupełnie zapłaciłam 31.80 L. To byłoby niezem jaszczce w porównaniu do ostatniego faktu. Oto wychodząc zostałam zaczepioną przez kelnera który upomniał mi się o „la mancia” (napiwek). Tego było mi już za wiele i powiedziałem bez rękawiczek co o nich wszystkich myślę, a dziś dzielę się z moimi czytelnikami doświadczeniem i radzę jadać ile możliwości w hotelu, który obecnie we Włoszech jest zawsze „con pensione” i kosztuje od 30 L. dziennie na osobę. Najlepiej jednak ze względu na higienę, ile że życie restauracyjne południa dla organizmu ludzi północy staje się niezdrowym, ograniczać się na mleku, bułkach i owocach, które ze względu na upał stają się najodpowiedniejsze. Do restauracji można pójść tylko na t. z. „pasta scinta” makaron ze świeżym masłem i z parmezanem, bo w tym wypadku nigdy oszukać nie można.

(C. d. n.)

towej. Pewnego upalnego dnia przybyła jakaś starsza kobieta, żona szwecera (czyżby sam szwecy mieszkał w Köpenick?) na inspekcję policyjną i gwałtownie zaczęła się domagać dopuszczenia jej do komisarza. Ponieważ komisarz wyjechał do Berlina, kobiecie przyjął feldwebel.

Przerażona baba opowiedziała mi, że właśnie przechodziła przez plac miejski, niosąc w koszu 20 świeżo nabytych jajek, gdy naprzeciw niej z za rogu jednej z uliczek wyszedł

wysoki mężczyzna w czerwonym cylindrze i czerwonym krawacie.

Mężczyzna ów tak strasznie wzrokami spojrzał na babkę, że ta upuściła koszyk z jajami i zaczęła jak szalona uciekać. Prócz wyżej podanych szczegółów pani szwecowa zauważyła jeszcze, że pan w czerwonym cylindrze ubrany był czarny frak, czarne krótkie spodnie, czarne półczochy, oraz (zgroza zamyka mi usta)

nóg jego nie zakrywały stopy ludzkie lecz końskie kopyta.

Był to oczywiście diabeł i to nie było jakoby wyglądał bardzo elegancko.

Feldwebel inspekcyjny był zwyczajnym sobie człowiekiem i nie wiele się do niego interesował istnieniem osób z tamtego Z początku sądził, że kobiecina ugra się. Ale nie! Jest trzeźwa, tylko przerażona.

Prosi o pomoc policji, aby odszukać i schwytać diabła.

W mózgu porażonego policjanta poczęła się rodzić wątpliwość czy poszukiwanie i aresztowanie diabła należy do przepisanych czynności policyjnych. Tymczasem kobiecina błagała o pomoc — twierdząc, że jest to jedyna sposobność do schwycenia tego kłosa i złapania raz na zawsze. Tu zachwiał się dzielny feldwebel, który był też gorliwym ewangelikiem, w swych rozmyślaniach. Myśl uwolnienia raz na zawsze ludzkości od sił szatańskich przeważała szale. A zresztą przepisy i ustawy państwowe nigdzie nie twierdzą, że diabeł niema lub że go nie wolno ścigać, choćby jako „uciążliwego cudzoziemca“. Na podstawie przepisów o „uciążliwych obywatelach“ oraz „o posiadaniu dostatecznych dowodów legitymacyjnych“ postanowił feldwebel ścigać i ująć diabła. W tym celu wzięwszy do pomocy trzech policjantów, udał się w kierunku wskazanym przez panią szwecową.

Na placu miejskim, na rogu wąskiej uliczki znaleziono kosz i rozbita jaja oraz dwóch uliczników, bijących palcami białka na pianę. Diabeł zaś śladu. Zbadani protokolarnie chłopcy nie umieli o nim udzielić żadnych wiadomości, prócz tego, czego ich nauczył pastor w szkółce niedzielnej. Policjanci rzucili się do poszukiwań. — Zawiadomiono straża na rogatkach. Zatelefono- wano do pobliskich posterunków policyjnych.

Przez całą noc trwała obława.

Zrewidowano wszystkie zakamarki i podejrzane lokale bogobojnego miasta Köpenick. Aresztowano dwoje prostytutki, trzech pijaków, jednego złodzieja oraz przejeźdnego inżyniera, który nie miał przy sobie legitymacji. Wszyscy aresztowani podjęzani byli o ułatwienie diabłu ucieczki. Na drugi dzień w całym mieście wrzało, a do dzielnej szwecowej przychodziły tłumy ludzi po informację. Poszukiwania trwały aż do wieczora, dopóki komisarz nie powrócił z Berlina i zwinny śladem feldwebla od słomianych głów i wołowych pysków nie nakazał natychmiast zaprzestania poszukiwań za Belzebubem. Wszyscy byli bardzo oburzeni i nieszczęśliwy komisarz zyskał sobie odłup opinię skończonego atausza.

Dopiero teraz po dziesięciu latach powien dektór filozofij z Berlina ogłosił, że to on był Belzebubem z Köpenicku.

W roku 1914 jako student filozofii bawił u krewnych swych w Köpenick. Pewnego razu przebrał się za diabła, choć nastraszyć pewną swoją znajomą. Lecz zaledwie wyszedł z domu, —

natknął się na szwecową, która upuściła koszyk z jajami. Student przerażony, że będzie musiał płacić odszkodowanie, wrócił czamprędzej do domu; dłużej się, że chociaż z diabłem przybył niebezpiecznie rozmiary, na drugi dzień wrócił do Berlina. Wyjaśnienia berlińskiego filozofa nie bardzo przekonały peczętych Köpenickan. Po pierwsze bowiem dzielna szwecowa wyraźnie zauważyła, że pan w czerwonym cylindrze nie miał stóp, tylko końskie kopyta, po drugie w parę tygodni po ukazaniu się diabła wybuchła wojna światowa, a to stanowi dosko-

wały dowód, że szatan we własnej osobie przebywał wtedy na ziemi. I dziś jeszcze w mieście Köpenick wszyscy wierzą, że Jęgo Czartowska Maść Książę Belzebub w roku 1914 we własnej osobie nawiedził brandenburskie piaski.

Akta policyjnego Köpenickiego, dotyczące poszukiwania diabła, stanowią będą kiedyś cenny przyczynek do historii czarta w Niemczech w stulecie dwudziestem oraz będą niewątpliwie jednym z cenniejszych i ważniejszych dokumentów straszliwej ludzkiej głupoty.

Sprawcy zamachu na Lwów przed sądem doraźnym.

Drugi dzień rozprawy.

Daćto zeznała św. Cichowski.

(rs) Wczoraj, tj. w drugim dniu rozprawy przeciw sprawcom zamachu na prochorwnię Ditrichowi i Sołomence zeznawał w dalszym ciągu — jak donieśliśmy już wczoraj — św. Cichowski.

Obr. dr. Głuszk. (do św. Cichowskiego): Dlaczego pan podejrzewał Ditricha i Soł. o szpiegostwo?

Św.: Wniósłowałem to z rozmów z nim. Zresztą Soł.

raz namawiał mnie, ażebym pojechał do Jarosławia po jakieś papiery.

Gdy prochorwnia w Warszawie wyłociała w powietrze, Ditrich poświadczył:

— O! To jest robota! Tam przynajmniej zarobiliśmy trochę pieniędzy!

Obr. dr. Głuszk.: A czy nie podejrzewał pan, że Sołomynka ma pana również za szpiega? Dlaczego pan sam zaproponował zamach na prochorwnię?

Św.: Oskarżenia jeszcze przedtem wspominali, że

„zdałoby się coś takiego, jak w Warszawie, także we Lwowie urządzić...“

Obr. dr. Gł.: I to wystarczyło panu do uczynienia oskarżonym propozycję wykonania zamachu? Z własnej inicjatywy uczynił pan propozycję?

Św.: Tak.

Obr. dr. Gł.: Pan zeznał, że „śledził pan ich, jako komunistów“.

W jakim celu pan to czynił i w jakim znaczeniu?

Św.: Chciałem dowiedzieć się, dokąd i z kim chodzą i czy nie kują spisku. Potem — gdy zamiar wykonania zamachu przez nich

nie ulegał już dla mnie wątpliwości, dałem policji dokładny rysopis ich i reszta nie była już moją rzeczą.

Obr. dr. Gł.: Czy to jest prawdą, że uczynił pan to, tłumaczył dopiero wyrzutami sumienia?

Św.: Nie! Uczyniłem to, jako patriota polski. Jestem Polakiem i służyłem w Legionach. Nie miałem nigdy ani przez chwilę zamiaru być zdrajcą.

Ni służyłem przecież.. w armii ukraińskiej.

Osk. Sołomynka: Pan mnie sam prosił, ażebym pana nie zdradził!

Św.: Ja? Pana?!

Osk. Sołomynka:

Ja pana bardziej śledziłem, niż pan mnie!..

Św. C. (do trybunału): Proszę to zanotować, na dowód, iż wobec tego dokładnego śledzenia mnie przez oskarżonych, nie mogłem donieść o nichom policji, ażeby się nie zdradziło!

Zeznała św. Tadeusza Smalki.

Trybunał przystąpił z kolei do przesłuchania św. Tadeusza Smalki, b. cichół, urodz. w r. 1898. Uchwalono słuchać go bez przysięgi!

Świadek Smalko podaje, że służył w armii i w wojsku polskim, następnie przy koleji, a wreszcie

wstąpił do służby w magazynach amunicyjnych

przy ul. Janowskiej. Jeszcze w czasie pracy w warsztatach kolejowych

zapoznał się z Sołomynką,

który tam często przychodził.

Św. służąc w magazynach amunicyjnych miał wstęp do wnętrza składów. Zajęty był tam przez przeszło miesiąc. Cichowski

wstąpił do pracy tej razem z nim i pytał podówczas, czy Smalko nie zna Ditricha, Sołomynki i Slipek, których Cichowski podejrzewa o agitację komunistyczną i spisek.

Cichowski wspólnie ze Smalką postanowili dowiedzieć się od nich szczegółów zamachu i wybażyć ich,

a to celem zawiadomienia o wszystkim władz bezpieczeństwa. Przedtem jednak konieczne było zebranie

niezbitych dowodów winy

Ditricha i Sołomynki. Ditrich był ostrożny i wzbierał się nawet rozmawiać z Smalką, czy Cichowskim,

odsytając ich do Sołomynki.

Wreszcie doszła do skutku „umowa“ z oskarżonymi, wedle której mieli oni dostarczyć materiał wybuchowy, Cichowski zaś i Smalko

wysadzić mieli w powietrze prochorwnię. Cichowski natomiast i Smalko postanowili między sobą zatrzymać wszystko

w tajemnicy do ostatniej chwili

i w tej decydującej chwili dopiero zawiadomić o niebezpieczeństwie policję. Powiedzie-

li Dittrichowi i Solonyńce, że za darmo zamach nie może być dokonany i że spodziewają się, że za dokonanie jego wypłynie do kieszeni D. i S.

co najmniej 5000—8000 dolarów (1).

Obaj oskarżeni zgodzili się na taką perspektywę nagrody za zbrodnię. Solonyńka był również ostrożny. Żądał od Smalki legitymacji na dowód, że ten istotnie pracuje w prochuwni, poczem

zapał sobie jego imię i nazwisko.

Z samym zamachem zwlekano z dnia na dzień. Św. podaje szereg szczegółów przygotowań do zamachu, które to szczegóły pokrywają się w zupełności z zeznaniami św. Cichowskiego.

Wreszcie Solonyńka zaproponował im pewnego dnia, iż

wzięczy im maszynę piekielną z zegarem, której skuteczne działanie nie ulega najmniejszej wątpliwości. Solonyńka podobno odbywał dalekie podróże, jeździł przez granicę do Rumunii, a maszynę piekielną miał rzekomo przywieźć z Bukaresztu.

Dittrich od niego odebrał jakieś części materiałów wybuchowych.

Po zeznaniach św. Smalki zarządził trybunał o godz. wpół do 11-jej przerwę, która przeciągnęła się bardzo długo i trwała niemal półtora godziny.

Po podjęciu ponownem rozprawy obrońca dr. Dufner stawia wniosek

o udzielenie obronie aktów i protokołów zeznań świadków do wglądu, a to celem skontrolowania zeznań, złożonych na policji i ewent. sprzeczności tych zeznań ze złożonymi na rozprawie.

Prok. dr. Łaniewski natomiast stawia wniosek na odczytanie zeznań i wogóle wszelkich aktów dochodzeń przygotowawczych, prowadzonych przez sąd, w celu zapoznania się przez obronę

z całością sprawy.

Obr. dr. Hersztal wyraża radę z powodu przyznania przez prokuratora, iż obronę przysługuje prawo zapoznania się z aktami. Ale — zdaniem obrońcy — stanowisko prokuratora nie jest rozwiązaniem kwestji, ponieważ odczytać można protokoły zeznań tylko w tym wypadku, — gdy zeznania świadka odbiegają od zeznań złożonych w śledztwie. Dlatego obr. domaga się zarządzenia przez trybunał przerwy celem dania

czasu do zapoznania się z aktami.

Zasadniczo mowca sprzeciwia się wogóle odczytywaniu jakichkolwiek protokołów, jak długo obrona nie otrzyma ich do wglądu.

Prok. dr. Łaniewski stwierdza, że od pierwszej chwili stał na stanowisku, iż odczytanie aktów jest dopuszczalne. A odczytać je można właśnie dlatego, że możliwe jest, iż w toku rozprawy zaszły pewne odmiany w zeznaniach.

Chodzi więc o to, ażeby postawić jasno całością sprawy i stwierdzić, co kto kiedy w tej kwestji powiedział.

Obr. dr. Hersztal wyraża znowu radość z tego powodu, iż konrowersja słowna polegała na nieporozumieniu, tj. na przypuszczeniu obrony, iż prokurator sprzeciwia się wnioskowi jej o udzielenie aktów do wglądu...

Prok.: Temu wnioskowi

dalej się sprzeciwiam!!

Obr. dr. Hersztal: Wobec p. prokurator jest tylko za odczytaniem aktów, a sprzeciwia się przeglądnięciu ich przez obronę. Wobec tego stawiam wniosek o udzielenie nam aktów, a sprzeciwiamy się odczytaniu...

Następuje półgodzina

narada trybunału,

po której zjawia się trybunał i żąda jeszcze dodatkowych wyjaśnień od prokuratora.

Prok. dr. Łaniewski: Ja sprzeciwiam się zasadniczo wszelkiemu udzieleniu aktów obronie!

Trybunał ponownie opuszcza salę i udaje się do sali obrad. Po dobrej półgodzinie o godz. 1. ogłasza przew. uchwałę, mocą której odmówiono zarówno wnioskowi prokuratora o odczytanie aktów, jak i wnioskowi obrony o udzielenie do przeglądu.

Nareszcie zeznawać może po tym długim epizodzie świadek następny,

aspirant policji państw. Tad. Smolnicki, słuchany bez przysięgi.

Św. podaje szczegóły przesłuchania oskarżonych oraz innych osób, wnieoszonych w ich sprawę. W pierwszym rzędzie otrzymał polecenie przesłuchania Cichowskiego i na tej podstawie mógł zaznajomić się ze stanem rzeczy. Następnie przysiadł do przesłuchania Smalki.

Cichowski zeznał wobec świadka, że został przyjęty do

organizacji komunistyczno-sabotażowej, która oprócz innych czynów miała na celu wysadzenie składów amunicyjnych we Lwowie w powiecie. Były planowane

2 zamachy na te składy.

Przew. r. Dukiet: Czy Cichowskiemu proponowano przyłączenie do tej organizacji, czy też on sam do niej przystąpił?

Św.: Tego nie przypominam sobie z jego zeznań. Zeznał dalej, że jest to

wielka organizacja.

Przystąpił do niej w tym celu, aby zaznajomić się z całą akcją, a potem zamaskować zamachowców. — Pierwszy zamach, planowany we czwartek nie udał się, ponieważ

w bombie były kamienie, czy też piasek,

zamiast dynamitu. — Następnego miano dokonać w parku o 4-tej popołudniu. Cichowski donosił o tem wywiadowcy, a ten komisarzowi. W dochodzeniach policyjnych chodziło w pierwszej linii o szczegóły informacyjne a nie dowodowe, dlatego dla świadka często materiał, obecnie dla sądu pierwszorzędnej wagi, mógł być tylko na dalszym planie. Dalej zeznał Cichowski, — że w czwartek

rozmawiał z Dittrichem i Solonyńką o wybuchu Solonyńka miał być tym, który wybuch zaaranżował i miał skłonić Cichowskiego do wykonania zamachu. Zwracał mu nawet uwagę, — by nieś bombę ostrożnie,

możaby bowiem po drodze eksplodować.

Cichowski jednak, niosąc, zauważył wewnątrz bomby sznur, jakgdyby piasku i poznał, że jest to bomba nieszkodliwa. Na drugi dzień dopiero

zauważył prawdziwą bombę

od Solonyńki. Gdy już dawniej Cichowski i Smalko zapoznali się z Dittrichem i Sol., zdziwiło ich, sąd o, mogą mieć tak

doskonałe informacje o rozkładzie magazynów amunicyj

i wogóle szczegółach odnoszących się do prochuwni, dotyczących m. i. rozmieszczenia materiałów wybuchowych w poszczególnych budynkach, ziemianek itd.

Dittrich w zeznaniach, złożonych wobec świadka, wszystko wyśpiewał, mówiąc o tem, jak pracował w organizacji sabotażowej, zwoził białe bołszewickie, do arezów amunicyj, broni.

Opisywał również sam niedoszły zamach. — Do „roboty” bolszewickiej zaangażować go miała

Wierowska, którą poznał w Czernowcach.

Solonyńka przez cały czas przesłuchania zreszcie lawirował, dając odpowiedzi niejasne, — błędne. Zapał miał rzekomo

przywieźć z Rumacji,

gdzie od nieznanego „gościa” go otrzymał.

Obr. dr. Hersztal: Czy zeznanja Dittricha i Solonyńki były przyznaniem, złożonym szczerze i ze skruchą?

Św.: Mam wrażenie, że tak.

Obr. dr. H.: Czy te zeznania dostarczyły panu

pewnego materiału,

który mógłiby popchnąć śledztwo na nowe tory?

Św.: Nie wiem, czy mam na to pytanie odpowiedzieć ze względu na tajemnicę służbową.

Obr. dr. H.: Nie żądam od pana wydania tajemnicy, tylko zupełnie ogólnikowej odpowiedzi, czy dały panu owe zeznania pewien materiał.

Św.: Do pewnego stopnia — tak.

Przew. w tem miejscu pyta, o co obronie chodziło, więc obr. dr. H. raz jeszcze powtórza pytanie wraz z odpowiedzią świadka.

Następny świadek,

wywiadowca policji Arendt,

przydzielony do służby śledczej Województwa znał Solonyńkę jeszcze z czasów przedwojennych. Przed zamachem na krótki czas spotkał go na pl. św. Jura w chwili, gdy Sol. szedł w towarzystwie Ślipki, oraz

jakiegoś nieznanego kolejarza.

Soł. opowiadał Arendtowi, że został „zredukowany” i zwolniony z pracy na kolei, obecnie zaś nie ma żadnego zajęcia i chciałby koniecznie zarobić w jakiś sposób na utrzymanie. Prosił więc Arendta

o wskazanie jakiegoś źródła zarobku.

Arendt odrzekł, iż — gdyby Soł. mógł dostarczyć mu pewnych poufnych informacji politycznych, naówczas

otrzymać mógłiby za to wynagrodzenie.

Na to odrzekł Solonyńka, że postara się o takie informacje. Pomimo jednak, iż świadek na stopnie 4 razy jeszcze widział się ze Soł., tenże

żadnych pożądaných informacji nie dostarczył. Ostatni raz św. widział się z nim w sobotę i wówczas Soł. wspomniał o pewnym „usiłowaniu”, którego bliżej nie określił. Na pytania Arendta, dodał wreszcie wymijająco, że

był w pewnem „towarzystwie”,

chcąc się czegoś dowiedzieć, lecz niczego się nie dowiedział.

Osk. Solonyńka: Powiedziałem przecież do pana:

„Dziś, albo jutro coś będzie!”...

Sędzia dr. Hut (do świadka): Sołon. zeznał, że pan mu polecił śledzić Cichowskiego i innych.

Św.: Nie, to nieprawda.

Osk. Solonyńka: Powiedział mi pan:

„Niech go pan śledzi dobrze!”

Następuje długa konfrontacja świadka z oskarżonym, przyczem osk. Soł. mętnie wykręca się od zarzutów, a św. wreszcie oświadcza, że zwrócił tylko jego uwagę, iż

obowiązkiem każdego obywatela

jest donieść władzy o zaobserwowanych faktach groźnych dla państwa. Nigdy jednak nie powierzał mu prowadzenia na własną rękę jakichś dochodzeń.

Sędzia dr. Hut (do osk. Soł.): Czy pan z własnej inicjatywy zgłosił się kiedy u p. Arendta?

Osk. Soł.: Tylko przypadkowo. Raz zapytał mnie Arendt, czy nie wiem o czemś, np. o

drukarni tajnej bolszewickiej. Oświadczyłem mu, że

taka drukarnia jest w Przemysiu!

(Wczoraj donieśliśmy właśnie o wykryciu przez policję m. i. tej drukarni, w tym wypadku więc zeznanie Sołonyńki jest ściśle, a świadczy, że był on wybornie poinformowany i wtajemniczony we wszelkie arkana szajki bolszewickich u nas, w których skład wchodził! — Przep. red.)

Następują zeznania

św. Boćkiewicz Marjana,

w czasie których znawcy sądowi demonstrują działanie niektórych części składowych maszyny piekielnej. Na sali wielkie „zainteresowanie” wśród publiczności i głośny szmer, skutkiem czego, większa część zeznań świadka zostaje przygłuszona i nikt zdaje się — z wyjątkiem trybunału — ich nie słyszał...

Zeznanie z kolei

św. Marjan Langiewicz,

starszy majster pirotechniczny. Zeznaje on tak cicho, że absolutnie ani jednego zdania niepodobna dosłyszeć, nie słyszą tych zeznań nie tylko reprezentanci prasy, ale nawet prokurator i obrońca, skutkiem czego prok. wstaje i zbliża się do świadka, a obrońcy również wstają i nachylają się, by przynajmniej parę słów dosłyszeć. Trybunał powinien był skłonić świadka tego o wcale nie rycerskim, mimo munduru, wyglądzie i sposobie zeznawania,

do głośniejszych zeznań,

rozprawa bowiem prowadzona szeptem, jest niedostępną dla publiczności, czyli wprost tajną, a takiej uchwały nie było. Ludność pragnie i powinna znać przebieg sądu nad zbrodniarzami, którzy knuli zamach na życie jej i całego miasta.

Św. Langiewicz opisuje — (o ile stwierdzić to mogliśmy później) fakt **znalezienia podłożonej pod magazynu maszyny piekielnej,**

dalej podaje, na czym polegało nastawienie zegara na odpowiednią godzinę, w której miał nastąpić wybuch i stwierdza, jako fachowy znawca, że

skutki katastrofy byłyby bezwarunkowo straszne dla miasta.

Magazyn, pod którym podłożono maszynę piekielną, byłby wyleciał w powietrze. Ołbrzymią siłą wstrząsu

wysadzone zostałyby także inne materiały wybuchowe,

a w ślad za tem okoliczna część Lwowa... Konstrukcja zegara w maszynie piekielnej była tak wspaniała, że

wprost wzbudzić mogła podziw.

Rozprawę o godzinie pół do trzeciej przerwano i zarządono 2 i półgodzinną przerwę obiadową. Dalszy ciąg rozprawy o godzinie 5-tej.

(S) O godzinie 5-tej przerwano rozprawę podjęto w dalszym ciągu.

Przystąpiono do odczytania aktów dochodzenia przygotowawczych policyjnych, które wraz z oskarżonymi przekazano prokuratorze.

W toku ich odczytywania oskarżony Ditrich podniósł, że nastąpiło nieporozumienie, albowiem protokół policyjny przytacza w zeznaniach Ditr. słowo „bomba”, podczas gdy osk. używał słowa „pudełko”.

Po ukończeniu odczytywania tych aktów, co zajęło czas prawie do godz. 8-mej wiecz., przewodniczący zarządził dłuższą przerwę.

Dalszy ciąg rozprawy odbył się przy świetle lamp naftowych (!) i

niesamowitemi światłami reflektorów.

Zainteresowanie nie słabnie i mimo ogólnego widocznego przemęczenia rozprawa toczy się żywo.

Obrońcy oskarżonych zgłosili szereg wniosków i tak: dr. Herschtal wniosł na prze

wizji lokalnej

motywując swój wniosek tem, że jeżeli zarzucą się oskarżonym podłożenie bomby pod pewien obiekt, wówczas, chcąc należycie sprawę tę osądzić, musi się poznać dany obiekt, teren i sytuację, w jakiej zamach ów mógł być wykonany. Ponadto obrońca zawnioskował wezwanie w charakterze świadka Józefy Klementowskiej, służącej u osk. Ditricha, na okoliczność, że oskarżony w piątek przed zamachem polecił niewpuszczać nikogo do mieszkania, zwłaszcza św. Cichowskiego, który skorzystał tylko z chwilowej nieobecności służącej i w ten sposób zdołał się wcisnąć do mieszkania.

Wreszcie wniosł na zażądanie aktów ze szpitala garnizonowego na okol., że Ditr. pozostawał tam w leczeniu jako nerwowo chory i na tej też podstawie zwolniono go od dalszej służby wojskowej. Niemniej na wezwanie dra Goldfruchta z Czernowiec, który również leczył osk. Ditr. obrońca zastrzegą się, by wnioskowi tego nie uważać za demonstracyjny lub żądający do przewleczenia sprawy.

Dr. Dattner popiera wniosek dra Herschtala o przeprowadzenie wizji lokalnej na miejscu niedoszłego zbrodni, co jest — zdaniem obrońcy — niezbędne dla wyjaśnienia pewnych sprzeczności w zeznaniach świadków. Dalej wniosł na przesłuchanie w charakterze świadków Antoniego Dobrzewskiego, budownika w Mszanie dolnej, N. Kramarczuka, urzędnika Dyr. kolej. we Lwowie na okoliczność, że osk. Sołonyńka jeszcze w roku 1922 posiadał zapalniki, które podczas rewizji u niego znaleziono, i że służyły one do gluszenia ryb przy połowie. Dalej Józefa Mosera i Ignacego Millera we Lwowie na okoliczność, że gdy w dniu 5. bm. oskarżeni zapytywali się o Slipkę, ci świadkowie powiedzieli osk., że również i policja go poszukuje, mimo to osk., którzy mogli zorientować się przy takiej informacji, nie zbiegli.

Prok. dr. Łaniewski sprzeciwia się dopuszczeniu tych wniosków, ponieważ byłyby bezprzedmiotowe. Co do badania psychiatrycznego również bezcelowe, gdyż tok rozprawy nie nastęczył żadnych podstaw do przyjęcia, że osk. Ditr. cierpi na chorobę umysłową.

Po replice dra Herschtala trybunał udał się na dłuższą naradę, poczem przewodniczący ogłosił uchwałę

odmawiającą wnioskowi obrony.

Wreszcie nastąpiły przemówienia stron. Zabrał głos prok. dr. Łaniewski, który domagał się wyroku zgodnie z aktem oskarżenia, zaznaczając, że dla oceny winy wystarczający jest tylko zamiar wykonania zbrodni, który to przecie stwierdzono w czynnie

obydwóch oskarżonych. Powołał się przytem na opinię publiczną, która zanepokojona domaga się od sądu wymiaru sprawiedliwości i zabezpieczenia życia i mienia obywateli. Sąd Lwowa, „Semper fidelis” może wobec dowodów winy wydać wyrok tylko zasądający.

Po prokuratorze zabrał głos obrońca Ditricha dr. Herschtal. Między innemi powiedział, że gdyby istniał symbol dzisiejszej zbrodni i winy, to na ławie oskarżonych powinnoby zasiąść

zaraza bolszewicka i nikczemna prowokacja. Jad bolszewizmu zatruwał serca obu oskarżonych, którzy są ludźmi bez hartu, a na te serca zatrute oddziaływał także czynnik drugi — p. Marjan Cichowski.

P. prokurator powiedział, że obudziło się serce Cichowskiego w dniu 6. lipca, w rzeczywistości zamarło serce Cichowskiego, w chwili, kiedy przyszedł do oskarżonych z propozycją wysadzenia prochowni. Nie może być karany za zbrodnię morderstwa, ktoś, kto strzela do manekina. Tak samo nie może być karany ktoś za zbrodnię, która nie została dokonana. Zachodzi tu wypadek zbrodni domnie manej, albowiem „spółowi mężowie”, jakim są Cichowski i Smalko, za żadną cenę jak twierdzili, nie byłiby bomby podłożyli. Ditrich został wciągnięty w zbrodnię przez sojusz bolszewicko-prowokatorski, zeznał następnie ze skrucą wszystko, ułatwił zniszczenie tej sieci, którą chciano mu narzucić.

Nakoniec obrońca apelował do Trybunału, by w poczuciu prawa i sprawiedliwości wydał wyrok, któryby nie zamknął na zawsze tej sprawy śmiercią oskarżonego.

Po ponownej przerwie zabrał głos obrońca Sołonyńki dr. Głuszkiewicz. Mówił o braku istotnej winy u osk., gdyż nie on dostarczył piekielnej maszyny, lecz Slipko, który wymknął się z rąk karzącej Sprawiedliwości. Obronę swą zakończył zacytowaniem słów prok. dra Gürtlera, wypowiedzianych przed dwoma laty podczas procesu politycznego: „Gdy obronie uda się wykazać, że działała tu ręka prowokatora, natenczas odstąpię od oskarżenia, bo wyrok sądu Rzeczypospolitej Polskiej nie może opierać się na działaniach i doniesieniach prowokatorów”. Temi słowy zwrócił się obrońca, do Trybunału prosząc o sprawiedliwy wyrok.

Na tem o godzinie 12-tej w nocy przewodniczący r. Dukiet przerwał rozprawę, oświadczając, że ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godzinie 10-tej rano.

Większość i Mniejszość.

(Bajka)

Pytała się Esterka króla Kazimierza, co to znaczy przymierze? Rzekł: „Gdy się przymierza...

Choć Wielki — byłem ongi w mniejszość zaparty...

Lecz brak harmonii — tam gdzie są nieliczne tony!

Smutne dziś doświadczenia i bolesne troski...

Mn. / se ci bruźdzący tak jak Kroiłkowski.

A kiedy szarpia Rząd nasz szlachetny i ludzki,

chce się dzielić Dabalem, lub zakuc w „Jańcucki”.

Julian Ejsmond.

Z SEJMU.

Przyjęcie ustawy o monopoliu spirytusowym w drugim czytaniu.

Warszawa. (Pat) Posiedzenie 150. Przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o pierianiu przemysłu ludowego. Opłaty od sprzedaży nieruchomości zmniejszono z 6 proc. na 4 proc. opłaty komunalne z 4 proc. na 2 proc. Następnie przyjęto wniosek znoszący podatek od lokali w gminach wiejskich.

W drugim i trzecim czytaniu przyjęto dwie ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-duńskiego i takiegoż traktatu polsko-islandzkiego. Przyjęto w drugim czytaniu ustawę o ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-łotewskiej. Następnie przystąpiono do omówienia projektu ustawy o państwowym monopoliu spirytusowym. Po przemówieniach przedstawiciela rządu p. Głowackiego i referenta p. Jaroszyńskiego, przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę posła Knożego i ks. Kaszyńskiego, aby 1 proc. dochodów z monopoliu użyty był na walkę z alkoholem, szpitale i schroniska dla alkoholików. Przyjęto poprawkę posła Wierzbickiego, że oprocentowanie stosuje się także do spirytusu gorzelnianego przemysłowego. Obniżono cenę spirytusu drożdżowego o 10 proc. a spirytusu z gorzelnianego przemysłowego o 17 i pół proc. za

miast jak proponowała komisja o 25 proc. Przyjęto poprawkę posła Zółtowskiego, że sprzedaż spirytusu monopolowego na cele lecznicze i naukowe ma się odbywać po cenie detalicznej sprzedaży wódek monopolowych, przeliczonych na 100 proc. alkoholu. Przyjęto poprawkę, że z ogólnej ilości spirytusu 95 proc. ma przypaść gorzelniom rolniczym 5 proc. gorzelniom przemysłowym. Przyjęto dalej poprawkę że

w dniu 1. stycznia 1934 roku koncesje na sprzedaż detaliczną spirytusu i wódek wygasają a dyrekcja monopoliu urządzi własne sklepy, które odda inwalidom, emerytom i wdowom po nich.

Przyjęto jeszcze szereg poprawek merytorycznych i stylistycznych poczem przyjęto całą ustawę w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się we czwartek.

Przystąpiono następnie do projektu ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu państwa i naprawy gospodarki społecznej (ustawy o pełnomocnictwach).

Na tem posiedzenie odroczone do dziś. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad ustawą o t. zw. pełnomocnictwach.

Senzacyjny proces o zajęcia listopadowe w Krakowie.

(Przebieg rozprawy z dwóch ostatnich dni).

Zeznania posła Marka.

W 34 dniu rozprawy zeznał św. poseł Marek. Świadek podnosi momenty polityczne, które wpłynęły na rozwój wypadków w d. 6. listopada.

Gdy świadek w prywatnej rozmowie z min. Kiernikiem wyraził swe zdziwienie z powodu niepokojących zarządzeń min. s. wewn. wyczuł w odpowiedzi ministra leceważenia całej sprawy i po niejszenie rachunku robotniczego, który łatwo zdusić „polityką silnej ręki”.

W dalszym ciągu stwierdza świadek, że w dniu 6. listopada interweniował wraz z posłami Niedziałkowskim i Kwapińskim za pośrednictwem marsz. Rataja u rządu, który wreszcie zdecydował się cofnąć militarzację kolejarzy, sądy doraźne i przyrzekł załatwić przychylnie żądania pracowników państwowych, nie robiąc trudności tym, którzy brali udział w strejkach.

Zeznania b. ministra Kiernika.

(AW). Dziś sala zatłoczona publicznością. Na sali kilku posłów, św. dr. Kiernik b. min. spraw wewn. przedstawiał ze swego punktu widzenia genezę strejków na całym obszarze Rzeczy. Według jego zeznań rząd przyjął na się rolę pośrednika. Rząd stał na stanowisku, że pracownikom państwowym strejkować nie wolno. Inny jest stosunek

Gdy dowiedział się o odwołaniu gen. Czika i woj. Galeckiego, zarządził zebranie robotników na podwórzu Domu Robotniczego, celem ich rozbrojenia.

Nazajutrz odbył konferencję z delegatami rządu gen. Żeligowskim i wicem. Olpińskim.

Następnie zeznawał ppłuk. Bzoński, kom. 8 pułku ułanów, który o 9.30 otrzymał rozkaz wysłania 1 szwadronu ułanów na rynek, a 2-go na ul. Dąbskiego, celem uspokojenia tłumów. Ostatni szwadron poprowadził sam. Tłum przywitał go trzaskami. Koń świadka otrzymał 7 ran. O cofaniu się nie było mowy, gdyż porządzono go o tchórzostwo. Zresztą spowodowałoby to jeszcze większe zamieszanie. Ciężko ranny, stał się niezdolnym do służby czynnej.

pracowników prywatnych do pracodawców. Niedopuszczalne jest jednak łączenie się w związki zawodowe na szkodę państwa (!). Strejk pracowników państwowych rząd ówczesny traktował jako akcję nielegalną. Proklamację strejku generalnego uważa świadek za akcję rewolucyjną i zaznacza, że prawie wszystkie rewolucje zaczynały się strej-

kiem generalnym. (Huczny śmiech na sali. Przewodniczący dzwoni). Strejk pocztowców i kolejarzy miał zabarwienie polityczne, gdyż żądano ustąpienia rządu. Było to wypowiedzenie walki rządowi, który zareagował na to wydaniem zakazu zgromadzeń pod gołem niebem. Militarzacją strejkujących kolejarzy oparta była na ustawie z dnia 27. marca 1920 r., która mówi o kolejach w czasie wojny. Akcja rządu była legalna (!) i należało ją legalnie zwalczać na gruncie parlamentaryzmu. Sądy doraźne wprowadzono rozporządzeniem Rady min. Specjalnych zarządzeń dla Krakowa nie wydawano. Odnosiły się one do całego państwa. Za okólnik z dnia 2. na 3. listopada, zakazujący zgromadzeń pod gołem niebem p. Kiernik bierze całkowitą odpowiedzialność. Przechodząc do omawiania zaburzeń z dnia 6. listopada zaznacza, że pierwszą telefoniczną wiadomość o zajściach otrzymał od posła Marka. Zawiadamił on lakonicznie o krwawych ofiarach po obu stronach i domagał się usunięcia wojewody Galeckiego i wycofania wojska i policji. Świadek nie zgodził się na to, pozwolił jedynie na chwilowe przerwanie akcji ze strony wojska i policji w celach koncentracyjnych. Świadek zaznacza, że istniała możliwość uspokojenia tłumów, nie unikano tego jednak, jego zdaniem, wysyskać. Układy musiały być prowadzone tak, aby prestiż państwa nie doznał szwanku. Między obr. Liebermanem a świadkiem wywiązuje się dłuższa dyskusja na temat prawnych podstaw zarządzeń ówczesnych. Cały szereg pytań dra Liebermana oraz innych obrońców przewodniczący uchyła.

Następnie zeznał kpt. Haupt, oraz komisarz policji Pawełek, który opowiada, że pierwsze strzały padły ze strony tłumów.

Obr. Lieberman stawia wnioski na przesłuchanie b. min. Szeptyckiego, marsz. Rataja, pp. Thugutta, Dąbskiego, Putka, Niedziałkowskiego i Barlickiego. Prokurator zgadza się na powołanie gen. Szeptyckiego, sprzeciwia się powołaniu innych. Trybunał rozpatrzy jutro wnioski obrony. Ostatni świadek Paprota, szeregowiec 8 pułku, ciężko ranny podczas zajść i niezdolny obecnie do pracy, żąda odszkodowania.

NADESZLANE.

W. P. Dr. Franciszkowi Marógowi
Asystentowi kliniki Okulistycznej
za bezinteresowne wyleczenie córki
naszej z ciężk. zapalenia oczu, składamy
serdeczne podziękowanie.

9156

NESTERSCY.

Już nadszedł dawno oczekiwany niedościgniony
w swej jakości

Krem „MON AMOUR”

Krem ten wybiela i wyślikatnia cerę. — Prosimy
żądać wszędzie próbną tubę kremu Mon Amour.

Zlecenia z prowincji skutecznie odwracają
Gen. ra na Reprezentacya 2361

LABOR. VAMOS
KRAKÓW, KREMEROWSKA 12.

Dymisja min. Zamojskiego?

WARSZAWA (AW). W kuluarach sejmowych rozeszła się wczoraj wiadomość, że w godzinach przedwieczornych min. Zamojski złożył p. Grabskiemu prośbę o dymisję.

Przed konferencją londyńską.

Londyn. (Pat) Posiedzenie inauguracyjne konferencji londyńskiej odbędzie się w sali recepcyjnej gmachu Foreign Office. W konferencji weźmie udział z górą 100 osób. Konferencja potrwa dwa do trzech tygodni. Głównymi osobistościami biorącymi udział w konferencji będą: ze strony Anglii Macdonald i Snowden; ze strony Stanów Zjednoczonych ambasador Kelleog i pułkownik Logan, ze strony Francji Herriot, Clementel i general Nollet; ze strony Włoch d'Stefani, d'Nava i della Torea; ze strony Japonii Hiasi i Ischi; ze strony Belgii Theunis i Hymans; ze strony Portugalii Norton d'Mottos; ze strony Serbii Gawiryłowic; ze strony Rumunii Titulescu i ze strony Grecji Caclamos. W posiedzeniu inauguracyjnym wezmą udział przedstawiciele 10 państw. Delegacja niemiecka, zgodnie z przewidzianym pla-

nem, weźmie udział w konferencji dopiero w ostatnich jej posiedzeniach.

Warszawa (telef.) (z). Z Londynu donoszą: „Daily Mail” pisze, że konferencja londyńska potrwa tylko kilka dni. Cały plan już jest przygotowany i należy spodziewać się, że dojdzie do porozumienia między sojusznikami. Zadaniem delegacji niemieckiej będzie podpisanie nowego układu.

W przeciwieństwie do tej informacji pewne koła polft. twierdzą, że są jeszcze wielkie trudności do przezwyciężenia, a główną jest uznanie, kto ma decydować o ewent. pobywaniu Niemiec. A jest kwestją, kto będzie mógł wydawać zarządzenia karne.

miny pośredników między rządem a Sejmem były wczoraj ogromnie rzadkie, a jeszcze rzadsza była mina prem. Grabskiego po przemówieniu posła Purka. Poseł ten przemawiał w imieniu Zw. Pol. Str. Lud., a więc w imieniu tego klubu, którego prezes poseł Thugutt upatrzony jest właśnie na ministra spraw zagranicznych. Wygłosił on

moję wręcz opozycyjną czyli przedstawiciel tego klubu, z którego rząd chce wziąć ministra, wystąpił w opozycji przeciw rządowi, z tego właśnie powodu głównie, że ten rząd z tego klubu ministra bierze. Istnieje bowiem między p. Thuguttem, a klubem „Wyzwolenie” poważny rozdzwiek,

który doprowadził do tego, że w szafładzi sekretarjatu „Wyzwolenia” spoczywa o kilka dni pismo, na mocy którego poseł Thugutt z „Wyzwolenia” występuje.

Na obradach klubu „Wyzwolenia”, które się wczoraj toczyły, nastroj był bardzo burzliwy i dawano do zrozumienia wielkie niezadowolenie, iż

bez porozumienia z klubem rząd rozporządza się ludźmi, którzy w każdym razie jeszcze za członków tego klubu muszą uchodzić. Niewątpliwie wpłynie to na większe zespolenie „Wyzwolenia”, w którym dały się ostatnio zauważyć dążności odśrodkowe.

Stanowisko opozycyjne zarówno wobec pełnomocnictw, jak też wobec rekonstrukcji, zajmuje P. P. S., której przedstawiciel poseł Perl wygłosił wczoraj bardzo

dowcipne przemówienie. Mówiąc o rekonstrukcji, zaznaczył, że nie rozumie, dlaczego p. Stanisław Thugutt ma objąć sprawy zagraniczne, a tamten pan Stanisław oświadczył, że mogłoby być odwrotnie. Kastor od spraw skarbowych, a Polux od politycznych. Zmiana ministrów niezależnie od woli stronnictw — nie uzdrawia naszego życia politycznego, a ta rekonstrukcja — zdaniem p. Perla —

nie budzi wiary w rząd. Po przemówieniach lewicy stało się jasne, że cała sprawa rekonstrukcji, tak, jak ją sobie wyobraża rząd, jest właściwie pod znakiem zapytania.

To też wśród otoczenia prem. Grabskiego wzrasta liczba zakłopotanych. Zaczęto wymieniać nazwiska kandydatów do tek. Późnym wieczorem sytuacja była tego rodzaju, iż prawie każdy poseł wymieniany był, jako kandydat do jakiejś teki.

Przytem członkowie poszczególnych stronnictw wyrażają się bardzo krytycznie o kandydaturach członków własnych swych stronnictw. Są to incydenty zgola komiczne.

Jednak ma to i stronę bardzo poważną, a kluczem sytuacji spoczywa w ręku „Piasta”, który dziś rano rozpoczął obrady. Uchodzi prawie za pewne, że „Piast” pod pośrednim może wpływem marszałka, którego stanowisko przy obecnych planach rekonstrukcji zupełnie nie brano pod uwagę, przeprowadzi uchwałę, dającą swym członkom wolną rękę przy głosowaniu za pełnomocnictwami. W takim razie, zważywszy, że mniejszość i cała lewica będzie przeciwna pełnomocnictwom, absentowanie się pewnej ilości członków klubu „Piasta”

Straszna nędza w Moskwie.

Terror, głód i choroby.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Z Kowna donoszą, że w Moskwie panuje szalony terror. Ludność robotnicza pogrążona jest w nędzy i dziesiątkowana chorobami. Miasto opustoszało. Ogólna sytuacja jest gorsza, niż w r. 1919 i 1920.

Przygotowanie do powszechnego zjazdu rabinów.

Plan zakładu dla specjalnych szkółek dla młodzieży żydowskiej.

WARSZAWA. (tel.) (z) Według wiadomości prasy żyd. odbywał się w Krakowie 8. i 9. bm. zjazd rabinów. Była to konferencja wstępna celem omówienia akcji przygotowawczej dla zwołania jeszcze w ciągu tego lata powszechnego zjazdu rabinów z całej Polski. Według informacji „Der Jud” odbywał się w Wilnie zjazd rabinów Wileń-

szczyzny, na którym powzięto uchwały w sprawie opodatkowania się na rzecz zakładania specjalnych szkółek dla żydowskiej młodzieży prowincjonalnej, któreby szerzyły wśród niej zamiłowanie do religii mojżeszowej. Omawiano także plan utworzenia związku rabinów Wileńszczyzny.

Rekonstrukcja gabinetu pod znakiem zapytania.

Niekorzystna taktyka rządu. — Rzadkieminy pośredników. Klub przeciw swoim członkom. — P. Thugutt występuje z „Wyzwolenia”. — Rozłam w stronnictwie. — Sytuacja późnym wieczorem. — Klucz jej w ręku „Piasta”. — Grozi upadek rządu.

Warszawa (telef.) (z). Sytuacja, jaka wytworzyła się w Sejmie po uwidocznieniu planu rekonstrukcji gabinetu, przybrała wczoraj wręcz

humorystyczne kontury.

Okazało się, że pomiędzy poszczególnymi klubami istnieje jaka taka zgodność w stosunku do planu rządowego, zwłaszcza zaś po stronie lewej. Natomiast — rzecz dziwna

brak zgody między przewodniczącymi klubów,

oraz w klubach.

Uwidocznilo się wczoraj, że rząd w przeprowadzeniu rekonstrukcji wybrał taktykę dość niekorzystną. Przedwczesnym bowiem ujawnieniem całego planu zmobilizował opinie

znacznej części izby przeciw sobie. Więc

musiałoby doprowadzić do upadku rządu. Następnym dalszych prób rekonstrukcji byłby koniec obecnego rządu. Dowcip kuluarowy pracował wczoraj wytrwale. Pytano, skąd wzięła się kandydatura Thugutta.

Na to odpowiedź brzmiała, że przywiózł ją poseł Stroński, że mianowicie w rozmowie z nim wyraził się... Hieriot, iż życzy sobie, aby Thugutt objął tekę spraw zagranicznych...

Hiszpanie opuszczają Marokko.

Warszawa. (Telef.) (z) Z Madrytu donoszą: Dyktator faszystowski Primo de Rivera oświadczył, że niebawem nie będzie ani jedno go żołnierza hiszpańskiego w Marokko, a Hi-

szpania pozostawi własnym siłom wojskowym kraju zagwarantowanie bezpieczeństwa Marokkańczyków. Wynika z tego, że Hiszpanie noszą się z zamiarem opuszczenia Marokka.

Sowiety zakupują masowo samoloty, czołgi i łodzie podwodne.

Bluff Trockiego o rezbrojeniu.

WARSZAWA, (telef.) (?). Z Londynu donoszą, że wedle nadeszłych tam wiadomości, Sowiety zakupiły w ostatnich 3 miesiącach w Szwajcarii, Holandji i Włoszech 530 samolotów, 40 czołgów i 60 łodzi pod-

wodnych. Zakupy te były w całości z góry płacone złotem. Nastąpiły one już po publicznym oświadczeniu Trockiego, że czerwona armia zostaje zredukowana do pół miliona ludzi...

Masowe zamachy samobójcze kobiet.

(§) Jakaś straszna psychoza samobójcza ogarnęła nasz gród. Zamachy na własne życie mnożą się z dnia na dzień. Co dziwniejsze, że przeważnie usiłują popełnić samobójstwo kobiety, które przecież mniej ocierają się o życie. Łada przykrość czy klótnia oto powód dla którego desperatki chcą pożegnać się z życiem doczesnym i trują się środkami, które w straszliwy sposób niszczą organizm, bo nie zawsze następuje śmierć zniechęconych. Jednakowoż chęci w tym kierunku są.

Oto znów przychodzi nam zanotować trzy wypadki zamachów samobójczych, kobiet. Helena Chachol, żona zarobnika zam. przy ul. Kleparowskiej, żyjąc od dłuższego czasu w niezgodzie z mężem. Wczoraj po jakiejś scenie, w przystępie rozpaczy zażyła su-

blimatu. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił desperatce pierwszej pomocy i w stanie groźnym odwiózł ją do szpitala. Mąż denatki tłumaczył lekarzowi, że to nic poważnego, bo żona zażyła nie sublimatu, ale trucizny na szczury.

Druga niewiasta 59-letnia Anna B. zamieszkała na Kleparowie z powodu nieuleczalnej choroby targnęła się na swe życie, zażywając sporą ilość lugu.

Wreszcie 21-letnia Michalina Markowska, służąca w rzeczywistości przy ul. Piekarskiej 42, poróżniwszy się z chlebodawczynią na temat „uwiedzenia“ pana domu, czując się niewinną z żalu przecięła sobie żyły u rąk. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu jej ran, pozostawiło ją opiece domowej.

KANDYDACY NA PREZESA „WYZWOLENIA“

Warszawa (AW). Wbrew pogłoskom rozpowszechnianym przez niektóre dzienniki o możliwości rozłamu w „Wyzwoleniu“, „Kuri. Czerwony“ stwierdza, że klub parlamentarny „Wyzwolenia“ jest całkowicie jednomyślny. Jako kandydatów na prezesa klubu wymieniają pp. Poniatowskiego, Walero- na i Dąbskiego.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Warszawa (Pat.). Generalna dyrekcja poczty i telegrafów wprowadza w obieg znaczki pocztowe wartości 25 i 40 groszy; kolor znaczków 25-groszowych jest wiśniowy, 40-groszowych ciemno-granatowy.

KONFERENCJA SZEFÓW BIUR PRASOWYCH.

Warszawa. (Pat) Konferencja szefów biur prasowych Estonji, Finlandji, Lotwy i Polski zakończyła wczoraj dyskusję a dziś nastąpi ostateczne zredagowanie rezolucji.

O UTRZYMANIE MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa. (Pat) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych odpowiedział na interpelację posła Hausnera, minister robót publicznych, składając oświadczenie co do zamiaru rządu odnośnie do zniesienia Ministerstwa robót publicznych. Po dyskusji komisja przyjęła wniosek posła Hausnera większością jednego głosu. Wniosek domaga się utrzymania Ministerstwa robót publicznych.

WYJAZD DZIECI NIEM. NA LITWĘ.

Berlin (AW). Na Litwę wyjechało 350 dzieci niemieckich, które zaproszone zostały na wakacje przez Litwinów.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY PROPAGANDY.

Warszawa (AW). W piątek odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Propagandy przy M.n. spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem omawiane będą przede wszystkim sprawy związane z propagandą ekonomiczną i kredytami na ten cel.

Z giełdy lwowskiej.

Obroty prywatne.

Lwów, 16 lipca 1924.

Doł. amerykańskie 21.526 — jedynki i dw. 5.25. Dolary kanadyjskie 4.88, jedynki, dwójki 4.86.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI.

Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Dziewczynka“ — „Midi“ po raz 33.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Olala“.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Złoty kaftan“.

TEATR MAŁY.

Sroda o godz. 7.30 w. „On, ona i mama“.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna“ komedia w 3 aktach Martinez—Sierra, występ Jednowskiego, artyści i reżysera teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Piątek o godz. 7.30 „Romantyczna Panna“, występ Marjana Jednowskiego.

ZMIANA PROGRAMU I REPERTUARU w CYRKU A. KORNACKIEGO od 16 b. m. Kilkanaście nowych, nadzwyczajnych atrakcyjnych cyrkowych, na czele których wybijają się wspaniały tresura kotów, psów i myszy. 2347

Rada generalna związków zawodowych w Katowicach. Od kilku miesięcy toczą się między poszczególnymi związkami zawodowymi pertraktacje celem stworzenia wspólnego frontu dla ochrony interesów urzędniczych. Inicjatywę do tego ogólnego ożywienia dał Związek zawod. Małop. urzędników drzewnych we Lwowie który też jeszcze podczas świąt wielkanocnych wysłał do Krakowa dwóch członków komitetu centralnego dla usunięcia pertraktacji. — Delegaci wrócili wówczas z pisemną umową, wedle której Związek zawod. urzęd. pr. w Krakowie i Związek zawod. urzęd. drzewn. we Lwowie zobowiązały się do ścisłej współpracy.

W dalszym ciągu odbył się zjazd delegatów związków zawodowych 15 czerwca w Katowicach, ostatnia zaś konferencja 6 lipca w Krakowie. Na podstawie projektu przesłanego tej konferencji przez Związek zaw. urz. drzew. we Lwowie utworzona została Rada generalna zawodowych związków pracowniczych z tymczasową siedzibą w Katowicach, która jednak z czasem przeniesiona zostanie do Warszawy.

Rada generalna wydaje własne pismo „Głos pracowniczy“, którego pierwszy numer wyjdzie 1 sierpnia br. — Interesowanym związkami zawod. udziela bliższych informacji sekretarz wydziału centralnego Związku zaw. Małop. urz. drzew. we Lwowie ul. Bielowskiego 5 parter w godzinach urzęd.

Wielki wiec emerytów. Polskie Towarzystwo emerytów państwowych oraz Stowarzyszenie emerytów i rencistów Polskich Kolei Państwowych, tudzież wdów i sierot po nich, zwołują wielki wiec wszystkich emerytów, wdów i sierot w niedzielę dnia 20 lipca br. w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17, punktualnie o godz. 11 przedpołudniem. Porządek obrad. 1. Sprawozdanie delegatów z dotychczasowej czynności i wyników. 2. Połączenie obydwu Towarzystw, jako Centralne Towarzystwo małopolskich emerytów państwowych i kolejowych oraz wybór Wydziału wykonawczego. — w sprawach ogólnie emerytalnych. 3. Wnioski i interpelacje.

Wszystkich życzliwych i zajmujących się losem emerytów, panów posłów i sprawozdawców. „Prasy“ uprasza się o łaskawe przybycie na wiec. —

Teatr Wielki wystawia dziś, w środę, ciesząc się powodzeniem operetkę „Dziewczynkę“ w doskonałym wykonaniu całego zespołu z pp. Korabianka, Kuligowskim, Sowińskim, i Szeslaniem. — W piątek wchodzi na repertuar ostatnia nowość, piękna operetka Fr. Lehara: „Żółty kaftan“, która w pełni największego powodzenia święci po dziś dzień wielkie tryumfy na wszystkich scenach polskich i obcych. Zasługą tego w pierwszym rzędzie nadzwyczaj wartościowe i wysoce melodyjne tło muzyczne popularnego mistrza tonów Lehara, pozatem nieszablona treść operetki jak również oprawa dekoracyjna (drugi akt dzieje się w Pekinie). Na naszej scenie nowość ta otrzymała pierwszorzędną obsadę z pp. Młowską, Korabianką, Kuligowskim i Tatrzańskim na czele. Pomysłowe opracowania reżyserkie spoczywa w ręku p. Kuligowskiego. Choroграфия układu St. Faliszewskiego. Muzycznie opracował operetkę kapelmistrz T. Seredyński.

Teatr Mały gra dziś po raz ostatni świetną komedię „On, ona i mama“, która przez liczny szereg wieczorów bawiła swym smacznym humorem publiczność i rozśmieszała ich do łez. Koncertowo zgrany zespół z pp. Kwiatkiewiczową, Łozińską, Brzeskim i Kalinowskim w rolach głównych pod reżyserją E. Żyteckiego zbierał codziennie zasłużone oklaski. Komedia ta w pełni największego powodzenia schodzi z repertuaru ustępując miejsca nowej premierze wyznaczanej na czwartek bież. tygodnia. Będzie nią arcydoskonała komedia hiszpańskiego autora Martinez-Sierra — pod tyt.: „Roman tyeczna Panna“. W komedji tej rozpocznie występy wybitny artysta i reżyser teatru im. Słowackiego w Krakowie Marjan Jednowski w niezwykle popisowej roli Zjawiska. Obok niego wystąpi utalentowana artystka teatru im. Słowackiego Stanisława Mazarekówna we wdzięcznej roli Rosarjo. Dalsza obsada spoczywa w ręku wybitnych sił zespołu naszego teatru. Komedia ta wystawiona na scenach polskich, cieszy się znacznym sukcesem po dzień dzisiejszy, dosiegając bardzo pokaźnej cyfry przedstawień.

(y) **Odnawianie pomnika na Górze Stracenia.** Tow. im. Kościuszki prowadzi prace nad rekonstrukcją i odnowieniem zniszczonego podczas walk na Górze Stracenia pomnika Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Odnowiono krzyż i ustawiono ogrodzenie, dalsze prace w toku. Wobec tego stanu rzeczy doniesienie jednego z pism jakoby pomnik był zaniebany, jest nieprawdziwe.

Zebrań Rodzicielskie. We czwartek dnia 17 lipca br. o godzinie 5-tej popołudniu, odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie przy ul. Zimorowicza l. 17 — zebrań rodziców tych ucznie, które zdały egzamin wstępny do państwowego seminarjum żeńskiego nauczycielskiego we Lwowie, a w braku miejsca nie zostały przyjęte. Zaprasza się wszystkich rodziców, ażeby we własnym interesie przybyli na to zebranie. Komitet Rodzicielski.

(y) **Przyjemny gospodarz.** Odnosno do notatki pod tym tytułem z 9 lipca prosiuje właściciel realności z Zamarstynowa (ul. św. Michała 30), że nie prawda jest, jakoby namówił lokatorkę do powlekania kałem kłamek. Co do zarzutu w sprawie wyrównania czynszu itd. — oddał sprawę sądowi.

Znowu dwa nagłe zgony we Lwowie. Wczoraj w nocy zmarł nagle Stanisław Hubrych, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 38. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej. — O tej samej porze zmarła nagle 60-letnia Franciszka Kosz, służąca u Ludwika Krokowskiego, zam. przy ul. Wagilewicza 4. Zmarła od dłuższego czasu chorowała na serce. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(y) **Torebkę, zawierającą 70 zł.,** skradziono Hermanie Schwarzbarg z Cieszanowa na pl. Gołuchowskich. —

(y) **Kieszonkowiec w tramwaju.** W wozie ED skradziono Hermanowi Pohorillesowi z pod Husiatyna portfel z 10 dolarami, 6 zł. i 3 milj. mk. oraz z dokumentami.

Zabawa z córą Koryntu, zakończona śmiercią.

60-letni strażnik Tow. „Czuwaj“ na posterunku, ale nie sam, tylko w wesołym towarzystwie. — W poszukiwaniu za lokalem. Śmierć na ul. Lindego.

(y) W nocy z poniedziałku na wtorek zdarzył się ciekawy wypadek nagłego zgonu we Lwowie. 60-letni Jakob Góral, strażnik tow. „Czuwaj“, mający obowiązek czuwać nad sklepami, lokalami bankowymi etc. w porze nocnej, w którym to celu ma przy sobie klucze z odnośnych sklepów, zamiast wykonać swój obowiązek, postanowił zabić się w towarzystwie dziewczyny lekkich

obyczajów Augustyny Górniał. W poszukiwaniu za lokalem odpowiednim, zaszedł aż do realności na rogu ulic Lindego i Kopernika, a była to już godzina 2 po północy. Nagle, gdy wraz z swą towarzyszką wszedł do tej realności, dostał ataku sercowego i zakończył życie. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć. Córę Koryntu odesłano do areztów, celem zbadania stanu jej zdrowia.

(y) **Włamywacze** dobrali się nocą do budki Markusa Schneitzera na pl. Krakowskim i skradli mnóstwo towarów wartości 150 zł.

(y) **Przez otwarte okna** dostali się złodzieje do mieszkania Michaliny Wusykówny przy ul. Batorego, kradnąc 20 kor. srebr., 5 rubli zł., garderobę i biżuterję, wart. 350 zł.

(y) **Kłeska gradowa** nawiedziła miejscowość Węglińska, pow. Łańcut. Olbrzymi grad wyrządził potworne szkody.

(y) **Bija, kraja, rżną i tłuka...** W czasie awantur uległ kontuzjom: Anna Kos, Piotr Derkacz i Marjan Kamieniecki. Policja aresztowała za kawalerską jazdę dorożkarza Wawrzyńca Górala, znajdującego się w stanie pijanym. Kucharz w domu inwal. Michał Szczerbiński wybił kilka szyb i powędrował do aresztów. Pijacy Stan. Czerski i Piotr Aryniak pobili się do krwi na ulicy. W czasie „zabawy“ przy ul. Macznej niejaki Nowczak zmasakrował Janę Wika, Berek Stanler pobił po głowie Antoniego Sykowieza. Karol Lieber pobił ciężko stróża Uhorczaka, którego odwieziono do szpitala.

(y) **Dalce napady rabunkowe.** Kilku zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w karabiny, napadło nocą przedostatniej na drodze Jaworów — Krakowiec na jadącego dorożką dr. Schächtla z Poznania, któremu zrabowali 100 zł. Bandyci zniknęli bez śladu.

(y) **Banik z mlekiem** usiłował skraść Kazimierz Wichura na pl. Teodora na szkodę Julji Daszkowskiej i powędrował za to do aresztów.

(y) **Za kradzież bielizny** na szkodę Dory Schallit aresztowano Katarzynę Ropp.

(y) **Portfel skradła** Michalina Bogucka, zajęta w owocarni na dworcu gł., na szkodę Eljasza Steśna. Portfel zawierał 33 dolarów i 20 miljon. mk. — Schwytano ją i oddano do aresztów.

ORUWIE elegancie i trwałe, krajowe i zagraniczne po znacznie niższych cenach jedynie w armii **Reich, Wórn Piekarska & Co** 2219

W ostatniej nocy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyjść z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelników i Czytelniczek z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla **STARUSZKI** — przyjmuje Adm. „Wiek Nowego“. 9117

Kronika sportowa.

54 pp. (Tarnopol) — 19 pp. OL.

Rozstrzygające zawody o mistrz. DOK. VI. rozegrane zostaną pomiędzy powyższymi druży-

niami dziś, tj. we środę, dnia 16. lipca o godz. 5. popoł. na Cytadeli.

Rapid we Lwowie.

Dziesięciokrotny mistrz Austrii Rapid, kilkakrotny zdobywca pucharu zjeżdża ze swą reprezentacyjną drużyną do Lwowa celem rozegrania 2 zawodów dnia 19 i 20 bm. z Hasmonoj. Rapid, jest to drużyna, która od początku swego istnienia zasilła szeregi reprezentacji Austrii i wszyscy gracze bez wyjątku bronili już barw nadduńskiego stolicy, to też przyjazd ich budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Ze względu na to, że zarząd Hasmonoi zastrzegł sobie w kontrakcie z Rapidem przyjazd i „garnitur“ pewnym jest, że powyżsi przyjadą w następującym składzie:

Fögl, Regnard, Dietrich, Nitch, Brandsäcker, Richter, Wesely, Kuthan, Schlosser, Wondrak. Bilety na powyższe zawody które odbędą się na boisku Hasmonoi o godz. 5:30 nabyć można w przedsprzedaży w księgarni akademickiej plac Marjański jakoteż w sekretarjacie Hasmonoi od godz. 6—8 wiecz.

Trening w pływaniu i piłce wodnej.

W niedzielę dnia 27. lipca o godzinie 10:30 rano odbędą się wspólny trening w pływaniu i piłce wodnej na stawie Świtezki, na który zaprasza się wszystkich pływaków i panie uniejące pływać.

Bieg maratoński na Olimpiadzie.

W biegu maratońskim (42 km. 167 m.) zdobył pierwsze miejsce Finlandczyk Stoenros w czasie 2 godz. 41 minut 29 sekund. Wskutek upału bieg był niesłychanie uciążliwym i męczącym. Rekord światowy ustanowiony przez Kolehmaena w r. 1920 w Antwerpii (2 godziny 35 minut 35 sek.), nie został zatem pobity.

Mistrzostwo węgierskie.

W Budapeszcie rozegrane zostało w niedzielę mistrzostwo węgierskie między M. T. K. mistrzem Budapesztu i Szombathely F. K. mistrzem prowincjonalnym. Wynik mimo wysiłków M. T. K. 1:1.

Wyniki praskie.

Malostransky — Kolm 5:4.
Cechie Karlin — Viktoria Nusle 2:0.
Stavia — Sparta Kosin 3:1.
Meteor VIII. — Union Žizkov 6:2.

**PANIĘTAJCIE O CHLEBIE
DLA GŁODNYCH DZIECI!**

Sportowcy na wywczasach letnich.



Światowy mistrz boks, Dempsey, podczas zabawy w ciągnięciu liny na plaży Miami we Florydzie.

Olimpiada lekkoatletyczna.

(List z Paryża specjalnego korespondenta „Wiek Nowego“).

Paryż, 9. lipca, 1924.

TRZECI DZIEŃ OLIMPJADY LEKKOATLETYCZNYCH.

Piękny słoneczny dzień, pomimo tego znośna temperatura — dotychczas nie czuje się upału w Paryżu, pomimo że przeważnie jest piękna pogoda.

Trybuna prasowa w stadionie szczelnie zapelniona, stadion sam w połowie pełny — udział publiczności pomimo, że odbywają się w dniu powszednie, dość znaczny. Jest wiele cudzoziemców, najwięcej Amerykanów i Anglików, jest też sporo Finlandczyków — wszystko z chorągiewkami swoich krajów. Korespondenci polscy tworzą na trybunie prasowej małą grupkę — stałe na tych samych miejscach, do pulpitu przytwierdzona jest mała chorągiewka czerwona z białym orłem. Obok nas siedzą Amerykanie, za nami z tyłu Włosi — z którymi wciąż toczy się przyjazna rozmowa i wymiany oznak sympatii. Na trybunie prasowej ruch, stukają maszyny do pisania, co chwila jakiś korespondent krąży między trybuną a budką telefoniczną. Gwar i wesoło, — zwłaszcza Francuzi celują w rozśmieszaniu swych współbraci. Wbiega na trybunę telefonistka i szuka korespondenta „Dernière heure“ krzycząc „ostatnia godzina“ — na co jakiś głos odpowiada „nasza ostatnia godzina jeszcze nie nadeszła“.

Na trybunie honorowej był obecny wczoraj książę Walji z bratem swym księciem Yorku, śledząc z zainteresowaniem przebieg zawodów.

Najbardziej interesującym punktem był finał na 800 m., gdzie o zwycięstwo walczyli zaciekle Anglicy z Amerykanami.

Równocześnie odbywał się skok w dal i rzut kulą.

Skok w dal: 1. Hubbar (Ameryka) 7.445 m., 2. Gourdin (Ameryka) 7.275 m., 3. Hansen (Norwegia) 7.26 m., 4. Tunlos (Finlandja) 7.07 m., 5. Wilhelm (Francja) 6.995 m., 6. Mac Intosh (Anglja) 6.92 m.

Rzut kulą: 1. Houser (Ameryka) 14.995 m., 2. Hartrauf (Ameryka) 14.985 m., 3. Hills (Ameryka) 14.64 m., 4. Torpo (Finlandja) 14.45 m., 5. Anderson (Ameryka). 6. Niklander (Finlandja) — jak widzimy tu odbywały się zawody właściwie między Ameryką a Finlandją.

Bieg na 110 m. z płótkami eliminacyjny.

Serja I.: 1. Guthrie (Ameryka) 15 i cztery piąte sek., 2. Jandora (Czechy). — Startowało 5-ci.

Serja II.: 1. Peterson (Szwecja) 15 i trzy piąte sek., 2. Hanson (Anglja). — Startowało 3-ch.

Serja III.: 1. Gaby (Anglja) 15 i cztery piąte s., 2. Van Rappard (Holandia). — Startowało 4-ch.

Serja IV.: 1. Larsen (Norwegia) 16 s., 2. Moser (Szwajcaria). — Startowało 3-ch.

Serja V.: 1. Kiney (Ameryka) 15 s., 2. Lempe (Francja). — Startowało 5-ci.

Serja VI.: 1. Christiernson (Szwecja) 15 i trzy piąte sek., 2. Allard (Francja). — Startowało 3-ch.

Serja VII.: 1. Johnson (Ameryka) 16 i trzy piąte sek. — André nie startuje.

Serja VIII.: 1. Atkinson (Afr. poł.) 15 i jedna piąta sek., 2. Anderson (Ameryka).

Pierwsi dwa przechodzą do półfinału.

Bieg na 800 m.: 1. Love (Anglja) 1 m. 52 i dwie piąte sek., 2. Martin (Szwajcaria) 30 cm. za pierwszym, 3. Euck (Ameryka), 4. Stallard (Anglja), 5. Richardson (Ameryka), 6. Dodge (Ameryka), 7. Walters (Ameryka), 8. Hoff (Norwegia), 9. Houghton (Anglja).

Prowadzi bieg z początku Stallard, na 500 m. mija go Houghton i idzie 3 m. przed Euckiem. — Na 200 m. przed metą wysuwa się na czoło Love. — Martin, który jest czwarty, mija Stallarda i Eucka i zbliża się do Love'go, który również zaczyna finishować i w rezultacie przychodzi bardzo niewiele przed Martinem.

Bieg na 200 m. eliminacyjny: 17 serji, w których sklasyfikowali się: Kinsman (Afr. poł.) 21 i cztery piąte sek., 1. Mourlon A. (Francja), Norton (Ameryka) 21 i cztery piąte sek. i Coaffe (Kanada), Liddel (Anglja) 22 i jedna piąta sek. i Rauchi (Austria), Porritt (Now. Zeland.) 22 i dwie piąte sek. i Armstrong (Kanada), Broos (Holandia) 22 i trzy piąte s. i Dustan (Afr. poł.), Scholz (Ameryka) 22 i dwie piąte s. i Hester (Kanada), Carr (Australia) 22 i trzy piąte s.; Love (Irlandja), Mac Kechemney (Kanada) 23 i jedna piąta s.; Gerö (Węgry), Abrahams (Anglja); Paddock (Ameryka) 22 i jedna piąta sek. — piękna walka, po której Abrahams zdawał się być dość silnie zmęczony. Sklasyfikowani zostali dalej: Brockard (Belgia) 23 s.; Pandelidis (Grecja), Kurunczi (Węgry) 22 i trzy piąte s.; Tami (Japonia), Hill (Ameryka) 22 s.; Motheran (Anglja), Jackson (Francja) 22 i cztery piąte s.; Escobar (Argentyna) (Weiss przybył trzeci), Degrelle (Francja) 22 i trzy piąte s. i Van der Bergh (Holandia), Lavan (Irlandja) 23 i jedna piąta s. i Junkeres (Hiszpania), Theard (Haiti) 23 i trzy piąte s. i Oja (Estonja)

Bieg na 5.000 m. eliminacyjny.

Serja I.: 1. Rastas (Finlandja) 15 min. 22 i jedna piąta sek., 2. Akazaki (Japonia), 3. Bricksón (Anglja), 4. Mascoux (Francja) — Ziffer przybył 11-ty, za nim Eslara (Meksyk) i Gomes (Brazylja) — łatwe zwycięstwo Finlandczyka.

Serja II.: Startuje słynny Nurni, uzyskuje łatwe zwycięstwo. Nurni'ego zdawał się bardziej interesować zegarek, który trzymał w ręce, niż sam bieg — dobiegając do mety jeszcze kontroliował czas, jakgdyby się namyślał czy warto finishować.

Wynik tego biegu: 1. Nurmi (Finlandja) 15 min. 28 i trzy piąte sek., 2. Dolques (Francja) przed metą upadł i zranił się w kolano. 3. Seppola (Finlandja), 4. Sanders (Anglja), 5. Norland (Francja), 6. Phelps (Ameryka), 7. Mac Gill (Kanada), 8. Szelestowski (Polska), 9. Marthe (Szwajcaria).

Serja III.: 1. Romig (Ameryka) 25 min. 14 i trzy piąte sek., 2. Wide (Szwecja), 3. Ritola (Finlandja), 4. Clibon (Anglja), 5. Duquesne (Francja) — Startowało 23-tu. Ritola nie nateżał się, chowając siły na finał, rozmawiając często z Wide'm i zadawali się trzecim miejscem, zdobytem bez wysiłku. Nurmi i Ritola biegają przepięknym stylem, po biegu nie okazują wcale oznak zmęczenia, przedbiegi są dla nich rodzajem treningu.

Czwierć-finał na 200 m.

Serja I.: 1. Paddock 22 i jedna piąta sek., 2. Nichol, za nimi Duslan, Aja i Junqueras — łatwo zwyciężają dwaj pierwsi.

Serja II.: 1. Carr 21 i cztery piąte sek., 2. Liddel, następnie Jackson, Lavan i Mac Kechemay.

Serja III.: 1. Scholz 21 i cztery piąte sek., 2. Coaffe, potem Tami, Norman i Pandelis. — Scholz łatwo zwycięża.

Serja IV.: 1. Abrahams, 2. Norton, za nimi Degrelle, Gerö, Armstrong i Escobar.

Serja V.: 1. Porritt 22 sek., 2. Mourlon, potem Kurunczi, Makerman, Van der Bergh i Love.

Serja VI.: 1. Hill 21 i cztery piąte sek., 2. Kinsman, potem Brochard i Esther.

Pierwsi dwaj zwycięzcy przechodzą do półfinału.

Ciekawa walka będzie między Abrahamsem, Porritem, Paddockiem i Scholzem we finale — wysuwa się oprócz tego nowy kandydat Hill, który biegł 200 m. w obu przedbiegach po 21 i cztery piąte sek. i miał najlepszy czas ze wszystkich.

Z teki aforyzmów.

Różnica między małżeństwem a pijactwem jest ta, że w czasie pijatyki staje się mężczyzna naprzód melancholijny, a później nie wie co robi — w małżeństwie zaś naprzód nie wie co robi, a później staje się melancholijny.

Obrzydliwa malwersacja w Modlinie

Garnizon modliński został zelektryzowany sensacyjną wiadomością.

Oto oficer 1-go pułku saperów, stacjonującego w Modlinie, por. Marjan Szykarek, zdefraudował z kasy pułkowej sumę 75 tysięcy złotych!

Wiść ta lotem błyskawicy obiegła modliński korpus oficerski, wywołując niezwykle wrażenie.

Por. Szykarek znany był bowiem z tego, iż prowadził niezwykle skromne życie i cieszył się zaufaniem swych przełożonych i kolegów.

Niespodziana kontrola kasy pułkowej powierzonej opiece por. Szykarka, wpadła na

Ślad olbrzymiej malwersacji, której początek sięga 20. maja r. b.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań por. Szynekarek przyznał się do winy, tłumacząc się tem, iż około połowy maja zgubił w tramwaju w Warszawie powierzoną mu kwotę 10 tysięcy złotych. Nie chcąc o tem meldować swej przełożonej władzy, pragnął por. S. pokryć stratę przez szczęśliwą grę w totalizator i w tym celu defraudował w dalszym ciągu pieniądze pułkowe.

„Szczęście“ jednakże opuściło lekkomyślnego i w najwyższym stopniu niesumionnego oficera, a suma defraudowana rosła z dnia na dzień.

W sumie tej mieści się także pewna kwota, którą por. S. pożyczył z kierownictwa inżynierji saperów. Na te pożyczki brał podpisy od swych kolegów. Poza tem por. S. ściągł rozmaite opłaty od swych kolegów, jako to na kasyno oficerskie, orkiestrę itp., które obracał na swoją korzyść.

Gdy malwersacja się wydała, prosił por. S., aby mu dano dwutygodniowy urlop, a on pokryje wszystkie straty. Oczywiście, władze wojskowe nie zgodziły się na tak „humanitarne“ załatwienie sprawy i zaarrestowały z miejsca defraudanta.

Na wiadomość o aresztowaniu por. Szynekarka, przybyła do Modlina jego żona, z którą aresztowany nie żył od dłuższego czasu.

Podkreślić należy fakt, iż por. Szynekarek był również instruktorem oficerów gospodarczych.

O 30 proc. tańszy cukier dają nam Niemcy!

Niemiecki związek cukrowników czyni starania u rządu polskiego o zezwolenia na wywóz naszych buraków do Niemiec dla tamtejszej produkcji. Wzajemnie za to Niemcy obowiązują się dostarczyć cukru o 30 proc. tańszego od cukru krajowego. Być może, że stanowisko cukrowników niemieckich wpłynie otrzeźwiająco na naszych cukrowników, którzy sprzedają cukier po cenach wojennych.

Płonący parowiec na morzu.

(b) „Petit Parisien“ donosi z Baltimore, że parowiec „Trzy brzegi“, należący do Baltimore Cheropeake Atlantic Railway począł płonąć na pełnym morzu. Pożar był tak silny, że cała górna część okrętu doszczętnie spłonęła. Na pokładzie parowca znajdowało się 350 pasażerów, którzy uratowali się dzięki pomocy. Wielu jest ciężko rannych. Dwaj murzyni spalili się żywcem.

10.000 kandydatów o rękę.

Popularna w Ameryce artystka dramatyczna Gloria Floy otrzymała po stryju czteromilionowy spadek z warunkiem, że wypłata nastąpi dopiero po jej ślubie. Artystka mówiąc nawiasem młoda i piękna, po ogłoszeniu wiadomości o spadku, dostała 10.000 listów od kandydatów pragnących się z nią ożenić, lecz na wybór jeszcze się nie zdecydowała.

Krwawa walka przodownika polic. z bandytą.

Zazdrosny Kochanek. — Porachunki miłosne. — Czem kto wojuje, od tego pada, — Usiłował przebić nożem przodownika. — Sam postrzelony.

(§) Onegdaj w godzinach południowych na Zalesieniu miała miejsce krwawa awantura, wywołana przez znanego opryszka Piotra Krausa, kilkakrotnie już karanego za bójki i zbrodnie kradzieży, który przyszedł z wizytą do swej kochanki. Celem tej wizyty była „stanowcza rozmowa“ albowiem Kraus dowiedział się, że nadobna kochanka od czasu do czasu zdradza go. Jako niezbędne aparaty przy tego rodzaju porachunkach, zabrał z sobą

długi nóż rzeźnicki i rewolwer.

Przybywszy do mieszkania zastał tam prócz kochanki, 60 letnią jej matkę. Nie krępując się obecnością starszki.

wszczął piekielną awanturę

w czasie której dobył z zanadrza noża i chciał ugodzić nim niewierną kochankę.

Rozpaczliwe krzyki napadniętych kobiet zwabiły sąsiadów, którzy widząc, że za

nosi się na mord, zaalarmowali policję.

Przybyły na miejsce przodownik konnej policji, starał się początkowo zmiłogować zazdrosnego kawalera, tłumacząc mu, że przejmowanie się zdradą kochanki jest dziś conajmniej niemodne, lecz gdy ten w porwywie wściekłości

rzucił się na policjanta z nożem, przodownik w obronie własnego życia dobył rewolweru

i strzelił do Krausa

raniąc go lekko w brzuch. Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego apasza na stację ratunkową, skąd po zaopatrzeniu lekkiej rany odstawiono go do apartamentów.

Opryszkowi odebrano rewolwer nalożony 6-cioma nabojami, oraz wyostrzone

Straszna śmierć pod kołami pociągu.

Dnia 14 bm. o godz. 7.30 pociąg ze Stanisławowa, zajeżdżający na pierwszy tor pod halę dworca głównego przejechał na śmierć Annę Michun, zamieszkałą w Strutynie. Michuniowa przebiegała przez tor, chcąc nabrać z wodociągu wody, gdy nadjeżdżający pociąg potrafił ją na szyny a następnie przejechał w ten sposób, że koła loko-

motywy zdrazgotowały jej prawe ramię i rękę, skutkiem czego Michuniowa w parę minut po wypadku zmarła. Lekarz kolejowy dr. Natz skonstatował śmierć i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej. — O wypadku powiadomiono komisariat II dzielnicy miejskiej, celem wydelegowania komisji sądowno-lekarskiej.

Tragedja starca.

ZABIŁ SIEBIE I SWOJĄ CÓRKĘ Z ROZPACZY I NĘDZY.

(b) Ponura tragedia rozegrała się onegdaj w miejscowości Malsse we Francji. Mieszkał tam z żoną bardzo ubogi starzec Francois Dehoge — który prócz siebie i żony miał na utrzymaniu zdziczałą córkę Adela, leczącą już trzydzięci dwa lat. Dehoge zarabiał ciężko na życie jako robotnik w cukrowni, ale chorował ciężko na płuca i na nurastnienie. Pogarszające się z dnia

na dzień jego położenie napawało go rozpaczą. Nie widział żadnego wyjścia. W pewnym dniu gdy żona jego zajęta była przyrządzaniem pierwszego śniadania, Dehoge zamknął się z córką w pokoju, wyjął z szuflady rewolwer i kilkoma strzałami pozbawił życia siebie i córkę. Komisja lekarska zastała już tylko dwa rozpostarte na podłodze trupy.

Połowiczny sen.

Na kongresie lekarskim w Wiedniu przedstawił pewien lekarz młodą pacjentkę, którą usypiał połowicznie, t. j. dowolnie prawą lub lewą połowę ciała. Najciekawsze atoli było przytem to, iż objawy snu były różne, zależnie od uspienia tej lub tamtej strony ciała. Zdumienie lekarzy wywołał fakt, iż przy uspieniu z prawej strony zanikała zupełnie zdolność czytania, pisania, mówienia, czego nie zauważono przy uspieniu lewej połowy ciała. Śpiąc tak połowicznie pacjentka ma zamknięte tylko jedno oko, albo prawe albo lewe.

Lekarze obie ują sobie bardzo wiele z tego doświadczenia.

Dla cierpiących na zatwardzenie. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki franc.

CASCARINE LEPRINCE

znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1995

Zar gorąca spalił Algier.

Winnice spalono do szczętu promieniami słońca.

(b) „Le Petit Parisien“ donosi z Algieru, że panują tam obecnie szalone upały. Termometr wykazuje 65 stopni. Fala gorąca spaliła doszczętnie wszystkie winnice. Szkody są olbrzymie, a zbiory zapowiadały się wspólnie.

SPRAWY GOSPODARCZE

PODATEK OBROTOWY.

Ministerstwo Skarbu gromadzi materiały statystyczne, dotyczące podatku obrotowego.

Do wszystkich urzędów skarbowych rozesłany zostanie wykaz dotyczący wymiaru podatku obrotowego we wszystkich okręgach wymiarowych. — Jednocześnie zostanie zwrócona uwaga na zbyt niskie jak i na zbyt wygórowane opodatkowanie w poszczególnych okręgach wymiarowych.

Przyczyni się to niewątpliwie do osiągnięcia większej równomierności w opodatkowaniu.

OBROTY PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

W ministerstwie Skarbu opracowywane są normy przeciętne orientacyjne dla ustalania obrotów

przedsiębiorstw przemysłowych na podstawie ilości robotników, silników mechanicznych i innych urządzeń fabrycznych (wrzecion, krosien itd.).

Normy te opracowywane są w porozumieniu z reprezentantami poszczególnych związków przemysłowych na podstawie protokołów, podpisanych przez te reprezentacje.

Prace te zbliżają się ku końcowi; opracowane normy ułatwią komisjom szacunkowym orientację co do możliwości osiągnięcia większej prawidłowości w opodatkowaniu przedsiębiorstw we wszystkich wypadkach, kiedy księgi handlowe nie są prowadzone.

Polskie dziewczątka w łapach zwyrodniałych biznesmenów nowego świata.

Coraz częściej dochodzą nas zatrważające wieści o wyrafinowanej rozpustliwej szeregającej się wśród społeczeństwa amerykańskiego. „Bohaterami” skandałów są częstokroć nie tylko wyuzdani młodzieńcy, lecz nawet i 80-letni starcy, jak to miało miejsce w ostatnich dniach w mieście Erie-Pa. Smutniejsze, iż tym razem, ofiarą wyuzdanych bestii w ludzkim ciele padły polskie dziewczątka, zrzuceniemi losu, rzuczone na ziemię „Nowego Świata”.

Już od dłuższego czasu policja w Erie Pa powiadomiona była o karzących stosunkach, utrzymywanych przez niektórych „patriarchów” tego miasta z dziewczętami w wieku od 9—15 lat.

Te „dyble” ohydny przerażał dopiero prokurator sądu, gdy sprawa nabierała zabiegła rozgłosu. Przeciw aresztowanym pięciu starcom wytoczono proces sądowy. W toku dochodzenia, okazało się,

iż starcy ci nie tylko uwiedli i zdeprawowali dziewczątka, lecz nawet zarabiali cieleśnie ofiary swego wyuzdania seksualnego, różnemi najgorszymi przypadkościami. Zwyrodniali bysnesmeni nie rzyznali się na skądziwie do winy.

— Te dziewczątka są małymi złodziejkami — mówił jeden z nich 80-letni Wells drżąc ze strachu przed odpowiedzialnością karną. Musiałem je ciągle przepędzać z mego domu, gdyż krały mi bieliznę i kosztowności.

Oskarżonych skonfrontowano z pohabionemi dziećmi. Bez żadnej trudności rozpoznaly one swych katów.

Skandal wyjawia coraz to nowe szczegóły i wzbudza oburzenie w kolonii polskiej. W każdym razie brak czujnej opieki nad dziećmi przyczynił się w niemalym stopniu do tragedji, jaka spotkała je w zaranku życia.

Kłeska rolnictwa na Ukrainie.

Na Ukrainie grad zniszczył około 7 tys. dzies., w samej zaś guberni połtawskiej 6 tys. Oprócz tego wielkie spustoszenie na polach czynią owady, suszy i chomiki. Z Rostowa nad Donem donoszą, że na południo-wschodzie objęte jest przez plagę suszów 800 tys. dzies., przez chomików 280 tys. dzies. i przez szarańczę do 60 tysięcy. Walka ze szkodnikami jest utrudniona z powodu braku odpowiednich środków zaradczych. Włościanstwo wstrzymuje się od sprzedaży pozostałości zboża z roku zeszłego, wysprzedając inwentarz żywy.

Cholera w Rosji.

MOSKWA, (Rps.). Epidemia cholery w Moskwie wzrasta zatrważająco. Baraki choleryczne są przepełnione. Według informacji komisariatu zdrowia wypadki zapadnięcia na cholere zarejestrowano w Piotrogradzie, Kałudze i całym szeregu miast na południu Rosji. Procent wypadków śmiertelnych jest bardzo znaczny wobec powszechnego osłabienia organizmu chorych. Miasta Rostów nad Donem i Nowoczerkask zostały ogłoszone dekretem rady komisarzy ludowych za zagrożone przez cholere. W Moskwie i Piotrogradzie zakazano sprzedaży surowych owoców i jagód i przedsięwzięto środki sanitarne na targach.

Skandal na balu.

W Pireusie w Grecji w domu jednego z kupców odbywała się zabawa taneczna z udziałem towarzystwa cudzoziemców. Jeden z tancerzy ubiegał się o rękę córki gospodarzy i był z nią po „słowie”. W czasie kolacji krewna pani domu mieszkanka Aten pani Andreos zauważyła brak broszy brylantowej, która najwidoczniej odpięła się w tańcu. Gdy poszukiwania nie dały pomyślnych wyników, obecni na zabawie między ludźmi z własnego popędu poddali się wzajemnej rewizji.

W końcu klejnot znaleziono umieszczono umieszczony pod zgięciem kolanowem w spodniej bieliznie u niedosłego narzeczonego córki gospodarstwa, niejakiego Rivero, argentyńczyka, od niedawna naturalizowanego w Grecji. Młody człowiek po zdemaskowaniu wybiegł do ogrodu przy domu i strzałem rewolwerowym pozbawił się życia.

Białczego podkowa przynosi szczęście?

We wszystkich prawie krajach świata podkowa jest uważana za symbol szczęścia. Długi czas uczeni zastanawiali się, czy ten przesąd jest przywiązany do metalu, czy do kształtu podkowy. Obecnie doszli do przekonania, że chodzi tu o jed-

no i drugie. Obydwa czynniki wpłynęły na powstanie przesądu.

Starożytni Rzymianie i Grecy wierzyli jeszcze w wyższym stopniu, niż nowożytne narody w żelazo, jako talizman szczęścia. Bez wątpienia do powstania tej wiary przyczynił się fakt powszechnej użyteczności tego metalu. Ta użyteczność przeniosła się później na inne jeszcze dziedziny.

U Arabów w Średniowieczu spostrzegamy ciekawą zabytek folkloryczny. Ile razy byli zaskoczeni burzą, tyle razy wołali: „Żelazo, żelazo”...., uważając, że metal ten może skutecznie odwrócić nieszczęście.

U południowych ludów, a szczególnie u Mahometan, półksiężyc uchodził za szczęśliwy symbol. Ostatecznie i podkowa ma kształt półksiężyca, trochę tylko wygiętego.

W ten sposób powstała kombinacja dwóch feztyszów: żelaza i półksiężyca.

U ludów azjatyckich spotykamy również tę wiarę. Chłircyzyce układają groby w kształcie podkowy. Są oni tego zdania, że jeżeli groby na cmentarzu nie są ułożone w formie podkowy — wówczas dusze nie zaznają spokoju.

KAPISKI.

„Ameryka”. Wychodzący już drugi rok w Warszawie ekonomiczno-społeczno-literacki miesięcznik ilustrowany „Ameryka”, poświęcony poznaniu Dalekiego Zachodu i sprawom polskim, wypełnia zakreślone zadanie całkowicie.

Ostatnio ukazał się świeży 6-ty zeszyt „Ameryki” o bardzo bogatej i urozmaiconej treści.

Humor zagraniczny.



Sztuka przyjmowania.

— Och, niechże się pan nie trudzi...
— O, tak, tak, odprowadzam zawsze moich gości aż do bramy... aby się upewnić, że już poszli...

(„Le petit Parisien”).

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

BACZNOŚĆ, MUZYCY!

Dla orkiestry 59 pp. Włkp. w Inowrocławiu (Poznańskie) poszukuje się następujących sił:

- 1) Solo klarncista,
- 2) solowy oboista (instr. pob. klar.)
- 3) solo trąba,
- 4) waltornista solowy,
- 5) barytonista (wielon zela pob.)
- 6) skrzypek prymista (klar. pob.)
- 7) Perkusista (szlagwerk) — znający ksylofon.

Angażowani otrzymają miejsca muzyków zawodowych. Inowrocław jest jednym z lepszych garnizonów o dobrych dochodach.

Zgłoszenia należy nadesłać najpóźniej do 1 sierpnia na ręce kplm. St. Szpuleckiego Inowrocław, koszary p. echoty. 2360

1kg. ZŁOTA

wart jest tuzin nożyków do „Gillette” itp. aparatów znanej marki „Salfers”, tak twierdzą panowie, którzy je stale używają, tuzin tylko 2 — zł. Doskonały aparat do ostrzenia używanych nożyków zł. 4 —. Posrebrzany aparat do golenia w niklowym etui tylko zł. 1.11. Przetłuszczone mydło do do golenia — 33. Kamień do golenia, wystarczający na kilka lat 70 gr. „Kalodont” prawdziwy Sarga 45 gr. „Odol” prawdziwy 1.50. Perfuma Illusion Drallego 1 —. Towary kosmetyczno-toaletowe ro bajecznie niskich cenach poleca słynna z S. FEDER Lwów, Sykstuska 7.

PFAU, Rynek 19

poleca

2152

POŃCZOCHY

TRWAŁE — jak nigdzie

PIĘKNE — jak u nikogo

TANIEJ — niż wszędzie

bo wchód przez sień.

Cienkie niciane podw. stopa	złp.	— 90
„ „ szwem podw. stopa	„	1'30
Patentowe damskie silne	„	1 —
A la Flor podw. stopa	„	1'50
Grubsze Fil d'cos szw. podw. stopa	„	2 —
Jedw. Flor szwem, podw. stopa	„	2'30
Francuskie Flor Non plus ultra	„	3'10
Czysto jedw. szwem podw. stopa	„	3'60
STOPY „Ideal”	„	— 56
WYKAWICZKI od	„	1 —
SKARPETKI silne od	„	— 45
REFORMY damskie od	„	2'10

KURS TAŃCÓW

w szkole tańców HENRYKI BRYSIOWEJ
Wulawskiego 23

(Gmach hr. Skarbka) rozpoczyna się dla P.T. Nauczycieli i nauczycielek kurs tańców salonowych i modnych po niższych cenach. Wpisy we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—8. 20541

ChOROBY PIĘCNO SĄ WIECZELNE

Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że „FAGOSOL” leczy choroby płucne.

„FAGOSOL” zalecany przez powagi lekarskie, leczy Bronchit, Gruźlicę, Kaszel, Astmę i Kołtacz. Skład główny: Henryk Fuks, Warszawa, Żurawia 4a. — Zadać w aptekach i składach aptecznych. 1887

ROK ZAŁOŻENIA 1881

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 33

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZY-
NĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.

KRAWATY

bieliznę męską, laski, parasole i przybory do podróży poleca hurtownie i detalicznie firma

BRETT i PORDES

Lwów, ul. Legionów 35.

LEŻAKI do bujania i hu-

stawki dzieciinne na składzie. 21131

TANIO i DOBRZE

PRZERABIA i POKRYWA

KOLDRY i MATERACE

FABRYKA POŚCIELI

LWÓW, KORALNICKA 6. 20597

KOSZULE MĘSKIE wiedeńskie 6'33 zł.
poleca słynna z taniości firma S. FEDER, Lwów Sykstuska 7. 2057

JEDYNIĘ ELEGANCKI — W NAJLEPSZYM GATUNKU 21132

KAPELUSZ MĘSKI

zakupić można Rudolfa Neuwalta

PLAC MARJACKI 3. — UL. KAZIMIERCOWIEŃSKA 25 — UL. GRÓ-
DECKA 72 — ul. KRAKOWSKA 23. FABRYKA BRŁOWA 2.

ROZMAITE

MICHAŁ PLESNAR, Zadzwoże koło Lwowa, pracownia stolarska urządzeń młynskich ma na składzie ciętarzki; cylindry maczne, szrajfowe, montuje, przeprowadza wszelkie reperacje młynów. 20399

AKUSZERKA przyjmuje panie, udziela porad pod dyskrecją: Lwowskich Dzieci (Polna 7); 19917

DO DAROWANIA za swoje 13-letnie miesięczna dziewczynka; Wyspiańskiego 25 — Czernik; 9154

SAD 24 morgowy do wynajęcia; Zarząd dóbr Snowidów ślącia Buczacz — Połtek 2057

AKUSZERKA Sekuła przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; Gródecka 49, I p.; 20983

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 30, parter; 20445

AKUSZERKA przyjmuje panie pod dyskrecją — niezamożny ustępiwo; WAŁOWA 27, parter; 20446

AKUSZERKA Lułkowska z Warszawy przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją, ul. Asnyka 9; 19678

KONKURS! Dyrekcja Państwowego Szpitala pow. zechneńskiego we Lwowie ogłasza konkurs NA POSADĘ AKUSZERKI z poborami XII a grupy funkcjonariuszy państwowych; — Podania należyć udokumentowane (bez stempła) należy wnieść na ręce Dyrekcji Szpitala do końca lipca 1924; Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne; 2) świadectwo moralności; 3) metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczenia 40 roku; 4) dyplom ukończenia kursu szkoły położnych; 5) opis przebiegu życia; 2388

AKUSZERKA Świątława z 20-letnią praktyką; przyjmuje panie, udziela porad pod dyskrecją; Lwów, Piastów 12; parter; — 21101

SIEROTA dziewczynka 12—15 lat — znajdzie opiekę u bezziębnych; Pajki 27, II; p. drzwi 8; 2145;

WAKACJE na wsł we dworze park staw — za poryczkę 300 dolarów — ewentualnie w akcjach; Winda-
mość: Chorążczyzna 22, II; p. na prawo; 21122;

WOLNE POSADY.

PRACZYKANT handlowy potrzebny zaraz; Zgłoszenia pi-
semie: Stanisław Kowalczyk, Gliniany, Handel Kozłowski
i pokój do śniadań; — 20940

POTRZEBNE natychmiast 3 pokojowe; podkuchenne dla
Szpitala Czerwonego Krzyża Lyczakowska 107; 21039

SŁUSARNIA ulica Kr. Leszczyńskiego 31 przyjmuje chop-
ców do maki; 21035

AKWIZYTORÓW do zbierania ogłoszeń poszukuje Ksie-
garnia Krasowa Lwów, Gródecka 66; Zgłoszenia od 3—5
popołudniu; 21061

CHEŁPCA do praktyki; poszukuje się; — K. Maksymowicz
Sokola 1; 21062

SŁUŻĄCY z dorosłym; dziećmi do obsługi biura potrzebny;
Pensja, mieszkanie, światło, opał; od 10—11; Piekarska 17
parter; — 20954

POTRZEBNY służyący do pracowni; Cukiernia Akademi-
cka 5; — 21047

FRYZJERSKI pomocnik z utrzymaniem i mieszkaniem oraz
praktykant zospazną przyjeźdź zaraz; Zwierdług Bajki; 20;
21042

POSZUKIWANA starsza kucharka na wyj. zdy; Zgłoszenia
Imperial u portjera 2—4; 21080

SŁUŻĄCA z dobrym świadectwem; umiejąca gotować pot-
rzebna zaraz; Rublowa Ossolińskich 1 10; 21074

MUNDANTKE przyjmie adwokat Dr. Roller, Kleparowska 4
Zgłoszenia popołudniu; 21128;

BUCHALERKA, panna kafiliczka lub BUCHALTER
wzrostem z rachunkowością handlową, obznajo-
ni znajda na wchmiasz uboczne zalicie; Zgłoszenia (tylko
osobiste z odpisan) świadectw do „Hurjowai Obrwa
Hera” Lwów, Rynek 24 w biuście; 2346

NIEL; panna z dobrym poleceniam do dwóch sześci-
letnich chłopczyków na cały dzień zwanie natychmiast
przyjeźdź; Zgłaszad sję; 1—3 w południe — Reissowa —
ul; Bernsteina 4; 21093

POTRZEDNA wleśka dziewczyna chętna do pracy — do
jednej osoby i obsłużenia kuchni; Zgłoszenia z odpisem
świadectw lub powołaniem się na polecenia pewne;
Brzuchowice, Inżynierowa Szymańska; 21094

BIURO PRACY — PYNK 29 — poszukuje i poleca
wszeka służbę domową, restauracyjną, kawiarnianą —
kolejową, dworską; 21096

DENTYSTKA względnie asystentka dent potrzebna; Wa-
runki dobre; Zgłoszenia pod „Dentystka” Adm; Wisku
Nowego; 21090;

CHŁOPCA do roznoszenia towaru i posług biurowych — poszukuje **GALEN** — Ochonek 6; 21106

OSOBA inteligentnego wieku do pomocy gospodarstwu — zarząd poszukiwana; Wiadomość: Dr. Kohl, Halicka 21 — od 1-2 w południe; 21108:

FABRYKA wyrobów papierowych — poszukuje dzielnicy do pracy; Zgłaszać się „GLOBUS“ Jachowicza 24; 21086:

CHŁOPAK do sklepu elektrotechnicznego zostanie przyjęty zaraz; B: Panzer, Kopernika 17; 21116:

„**GALWANIA**“ wytwórnia wyrobów metalowych — ulica Żulińskiego 11 A przyjmie chłopców do nauki; 21121

POSAD P. SZUKAJA.

MECHNIK dentystyczny — pierwszorzędný poszukuje posady; Zgłoszenia do Adm Wiekú pod PIERWSZORZĘDNY 21045

DYSTYNGOWANA, przystojna, samotna panie, lat 37; — obecnie samotny zarząd domu, najchętniej u wiewca; dziećmi zastąpi matką; Zgłoszenia: Mańkowska; Poście, restauracja Główna poczta, Stanisławów; 20974

WYJADĘ do dworu, szyć; haftuje; mierzkuje damską bieliznę; Zgłoszenia: Administracja Wiekú „HAFIY“ 20539

MŁODY buforowiec szuka posady; Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wiekú pod ZDOLNY; 21126

MŁODY zdolny pomocnik z działu korzenno-deliكاتesowego poszukuje posady od 1: sierpnia; Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wiekú Nowego pod MŁODY; 21125

LEPSZA kucharka do wszystkiego — szuka zajęcia u jednej osoby lub dwie paniszya bezdzietnych; Zgłoszenia: św. Zofii 17; dozorca wskazuje; 21098

WDOWA młoda, sympatyczna, znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie wiejskim poszukuje posady; — Łaskawe zgłoszenia: Zamarynowska 3, Lwów, u p: Karoliny Pleischner; 21093

BUCHALNICER — bilansista, bardzo zdolny i pracowity — poszukuje posady — przyjmie również fakultatywnie pokrew. zajęcia kancel.; Łaskawe zgłoszenia pod B: B: do A. Wiekú; 21114

MIESZKANIA I SKLEPY.

MŁODY małżeństwo poszukuje jednego pokoju z kuchnią lub bez kuchni; Czynsz przedwojenny; — Zgłoszenia do Adm. Wiekú Nowego pod „50 ZŁOTYCH“; 9155

OD WŁASCICIELA wyjąme zaraz pięciopokojowe mieszkanie (pożądane centralne ogrzanie) za pełnym czynszem; Tatarski, Wałowa 11A; 21033

UMEBLOWANY pokój z utrzymaniem do wynajęcia za możnemu panu; Wiadomość Leona Sapieży 2 mieszkanie 9; 21054

POSZUKUJE pokoju umebłowanego z osobnym wejściem; — Zgłoszenia listownie; podać warunki; — Stacja Buszeze koło Brzeżan; 21040

DO WYNAJĘCIA pokój z całodziennym utrzymaniem zaraz wolny; Oglądać od wpiół do 3:00 do 3:00; — Ulica Żwircka 3, mieszkanie 14; 21004

PRZYJME panienkę na mieszkanie z całym utrzymaniem od zaraz; Zgłoszenia do Adm: Wiekú Nowego pod „Okolica Techniki“; 9150

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego; Zgłoszenia: Politechnika katedra fizyki, asystent Dobrzański; 20872

POKÓJ kawalerski osobny dobrze umebłowany poszukiwany; Dobra zaplata; Dr. Reinert Szpital pewszechny; 21079

DWA pokoje przedpokój i kuchnię przy ulicy Akademickiej zamienie z dopłatą na trzy lub cztery w okolicy ulicy Piłkarskiej; — Wiadomość Magazynu Kofasana ulica Piłkarska 1B; 21084

ZA ODSZTAPENIE mł. pokoju lub pokoju z kuchnią od 1 ga wzięcia — będą uczył lub przygotowywał do egzaminu 2 lub 3 dzieci w zakresie szkoły powszechnej, wydziałowej, seminarjum lub niższego gimnazjum; Zgłoszenia pod NAUCZYCIEL do Adm: Wiekú; 20865

STRYJ napraciw Sądzie psychiatrycznym do wynajęcia ośmiu miejsc pokojów mieszających się świętynie na bura, sklepy; — mieszkanie; Wiadomość: Hotel Diemsti, Stryj; 2328

4 POKOJE kuchnia koniomy ulica Dwernickiego, Potockiego lub Listopada wynajmie 4-7 pokoi, kuchnia; śródmieście — wynajmę za wyższym czynszem; Zgłoszenia przyjmie z grzeczności p: Drowa Sobiecka — Asnyka 2; 21011

POKOJU umebłowanego lub bez, zaraz lub później poszukuje solidny lokator; Zgłoszenia do Adm: Wiekú pod „Lokster“; 20967

DO WYNAJĘCIA plac ponad 1000 sążni obok głównego dworca, nadający się na składy dla przedsiębiorstw; Wiadomość: Franciszkańska 11; 20966

ZAMIENIE mieszkanie we Lwowie we wily komfortowe — cała wila, wspaniały ogród, piękne położenie, na mieszkaniu we Lwowie w samym śródmieściu 5-6 pokoi; Zgłoszenia sub: „Mieszkanie we wily“ do Adm: Wiekú Nowego; 21054

MIESZKANIA jakiegokolwiek szukam w śródmieściu, możliwie od gospodarza za czynszem przedwojennym dw: odstąpiem; Plac Bernardyński 15; Restauracja; 21006

TRZECH pokoi z kuchnią z przynaj: poszukuje za czynszem przedwojennym ewentualnie za rok z góry; Adm: Wiekú pod „Czynsz roczny“; 20915:

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju z osobnym wejściem — w okolicy ul: Pełnej, Sadownickiej, Listopada, Potockiego; Oprócz zapłaty udzieli pomocy w nauce; Zgłoszenia do Adm: Wiekú pod SZYMONOWICZÓW; 21130

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje i kuchnia, jeden pokój i pokój i kuchnia; czynsz za rok z góry; Świętokrzyska — róg Czesłochowskiej; Pencakowski; 21124

LOKAL, 3 duże ubikacje nadaje się dla przemysłowca lub fabrykanta zaraz do wynajęcia w większym mieście, prowincji lub miast; Wartyjska i bliższe informacje, druzymie można przy ul: Mochackiego 34; II: p.; drzwi Nr: 7; 21124:

ZA 2 LUB 1 POKOJ z kuchnią, zapłace czynsz przedwojenny za pół roku ewentualnie za rok z góry; — Zgłoszenia do Wiekú pod J: C; 9152

POSZUKUJE piękne mieszkania 2 do 3 pokoi, możliwe komfort; Wiadomość pod: Skład maszyn, Grodecka 51; telefon 2011; 21089

POMIESZKANIA szukam przy samotnej osobie; czynsz obojętny; Zgłoszenia adresować pod WOLNY do Adm: Wiekú Nowego; 21123:

ZAPŁACE pełny przedwojenny czynsz za pomieszczenie 3 pokoja, kuchnię, komfort, dzielnica obrotowa; Zgłoszenia pod SOLIDNY Biuro dzienników Buchstala; Legionów 21 21113

OSOBNEGO pokoju umebłowanego lub nie, z osobnym wejściem lub wspólnym — poszukuje urzędnika; Czynsz przedwojenny; Jako odsiępnie mogę dać 100 kg: maki; Do Wiekú pod „Kasiełczka“; 21089

POMIESZKANIE letnie w pięknej okolicy górskiej; — 2 pokoi, kuchnia; Wiadomość: Sadownicka 84, od 1-4 popołudniu; 21092

DO WYNAJĘCIA 2 pokoi i kuchnia i 5 pokoi i kuchnia; komfort w centrum miasta; Zgłoszenia: Biuro Agencja i Opal. Lwów, Mechnackiego 1 6; I: p: pl: Akademicki od 8-11 i 4-7 wiecz; 21095:

MŁODA wdowa wynajmie 1 pokój z utrzymaniem lub bez hotel; zamożnemu sympatycznemu panu; Zgłoszenia do Adm: Wiekú pod ZAMOŻNY; 21097:

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania mało używana maszyna do krajania szynki firmy Berke's Rotterdam Holland; — Oglądać: Franciszkańska 11; 20966

DO SPRZEDANIA realność składająca się z czterech budynków, sad i 2 morgów pola; Bliższe informacje na miejscu w Busku, ulica Krótkosrona albo we Lwowie, ulica Józefa 9 u Pawlaczka; 20844

SYPIALNIE, jadalnie; salonik sprzedaje po znacznie niższych cenach magazyn mebli „ARS“ Hotel Krakowski; 20960

OGRÓD owocowy, domek Srepekowska, sprzedaje właściciel; Szweczeńki 10 bez pośredniczą; od 3-6; 20936

Wanny trwałe cynkowe, nasiada, balje, wanneki, baniaki i wiadra poleca własnego wyrobu Wojciecha Zajęc, Ossolińskich 14. 2216

AUTO „Ford“ w dobrym stanie; gotowe do jazdy z elektrycznym oświetleniem do sprzedania; — Wiadomość Jankowski, Kleparów 105; 21057

DWIE karocy kryte (jedna prawie nowa) tanio do sprzedania; Wiadomość Zyblikiewicza 27 u dozorczy; 21076

DOM parterowy ze stajnią do sprzedania; Zgłoszenia Magazyn papieru Stanisława Abia Lwów, Legionów 11; 21072

KUPIJE fortepiany, pianina, meble, dywany; obrazy; antyki i t.p. Łaskawe zgłoszenia: Rynek 42, firma Mark'e wicz. 21053

FORTEPIANY, Pianina, Harmonie; Kalm i Syn Lwów, Pałkarska 16; Telefon 20-45; 19739

KUPIE dom z ogrodem; Zgłoszenia: Wasowiczowa — Przemysłowy; 2029

FORTEPIAN wybitnej marki krótki, krzyżowy, prawie nowy; Prawdziwy refleksyjny kupi tanio Kopernika 26 parter, Sklepiarski; 21029

OLBRZYMA palma „Kencja“ o 20 liściach okazynie do sprzedania; Kopernika 58; I: p: 9153

FABRYKA cukrów, Lwów, Panieńska 23, zakupi większą ilość moreli; wiśni i malin; 21010

POWOZ używany i 40 000 pospółki; węglowej do sprzedania wprost od właściciela; Wiadomość: Listopada 18; parter, 2 drzew na prawo; 20999

ZARÓWKI metalowe oszczędnościowe sprzedaje po 85 gr: Fassler, Sykarska 29; 20301

PARCELE budowlane tanio do sprzedania; Wiadomość: Ulica Bema 23, 10y parter; 20991

LOKOMOBILKE benzynowa 8 H: C; windy do budowy i katarów; formy do rur betonowych; walce młyńskie; — schody kręcone, okna żelazne sprzedaje fabryka Inżyniera Słowika — Lwów, Żółkiewska 94; 21129

NAUKA

POD GWARANCJĄ przygotowuję do poprawek z francuskiego i niemieckiego, tudzież udzielam konwersacji; Długosza 37; II: p: 20910

Matura.

Kursa maturalne „PILNOŚĆ“

Wpisy na nowy oddział kursu w maturalnych gimnaz. i seminarj. przyjmują codziennie od 4-7 Instytut naukowy „Głos Reformy“ Lwów, Pańska 14. — Prospekt do otrzymywania na miejscu, wzgl. za nadesłaniem znaczka pocztowego. 2393

NAUCZYCIELKA poszukuje kłoi z języka i literatury niemieckiej; Warunki przystępne; Zgłoszenia do Adm: Wiekú pod WIENENKA; 20992

SEMINARZYSTKA z IV: roku podejmie się przygotować do egzaminu wstępnego lub poprawczego na wsi; — Zaczyna — Lwów — Śniadeckich 8; 21104:

KTO ZAPROSI młodą panienkę na wieś — otrzyma pomoc w nauce; konwersację francuską; niemiecką i muzyką; Zgłoszenia pod „Dobrze wychowana Zosia“ do Adm: Wiekú Nowego; 2389

STUDENI politechniki, krakowek, obejme od 1: września 1924 korepucję ucznia wyższego gimnazjum, w zamian za mieszkanie ze świetnym opalem i usługą; Zgłoszenia pisemne: Świdat, Lwów, plac Halicki 15; 21120

MALŻEŃSTWA

SEPAROWANA lat 30; ma własny pokój pozna męczyzynie prawego charakteru matrymonjalnie; do Wiekú pod CHA-RAKIER; 21037

PANNA lat średnich mająca mieszkanie pozna w celu matrymonjalnym męczyzynie starszego, poważnie myślącego na stałym stanowisku; — Listy do Administracji Wiekú pod PRZYSZŁOŚĆ; 21053

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową i metrykę na nazwisko Franciszek Tkaczyk ur 1899 w Stojanowie; 20998

UNIWAŻNIAM kartę mobilizacyjną 565, Witold Kwiatkowski, kabraj 52 p: 21099

UNIWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Zygmunt Henryk Bressler; 21113:

PANKIEWICZ Władysław wjeś Staromiejszczyzna p Podwoleżyska — uniważnia zgubioną książeczkę wojskową i dowód osobisty; 21117:

WYNAGRODZENIE wysokie za znalezienie koleczyka szmaragdowego dokoła byłanczykami, który zgubiłam 10.00 b m: w drodze Zajeście — Żółkiewska — Lwów; — rzecz pamiątkowa; Klara Werk, Skarbkowska 7; 21119

Wanny trwałe cynkowe, nasiada, balje, wanneki, baniaki i wiadra poleca własnego wyrobu Wojciecha Zajęc, Ossolińskich 14. 2216

AUTO „Ford“ w dobrym stanie; gotowe do jazdy z elektrycznym oświetleniem do sprzedania; — Wiadomość Jankowski, Kleparów 105; 21057

DWIE karocy kryte (jedna prawie nowa) tanio do sprzedania; Wiadomość Zyblikiewicza 27 u dozorczy; 21076

DOM parterowy ze stajnią do sprzedania; Zgłoszenia Magazyn papieru Stanisława Abia Lwów, Legionów 11; 21072

KUPIJE fortepiany, pianina, meble, dywany; obrazy; antyki i t.p. Łaskawe zgłoszenia: Rynek 42, firma Mark'e wicz. 21053

FORTEPIANY, Pianina, Harmonie; Kalm i Syn Lwów, Pałkarska 16; Telefon 20-45; 19739

KUPIE dom z ogrodem; Zgłoszenia: Wasowiczowa — Przemysłowy; 2029

FORTEPIAN wybitnej marki krótki, krzyżowy, prawie nowy; Prawdziwy refleksyjny kupi tanio Kopernika 26 parter, Sklepiarski; 21029

OLBRZYMA palma „Kencja“ o 20 liściach okazynie do sprzedania; Kopernika 58; I: p: 9153

FABRYKA cukrów, Lwów, Panieńska 23, zakupi większą ilość moreli; wiśni i malin; 21010

POWOZ używany i 40 000 pospółki; węglowej do sprzedania wprost od właściciela; Wiadomość: Listopada 18; parter, 2 drzew na prawo; 20999

ZARÓWKI metalowe oszczędnościowe sprzedaje po 85 gr: Fassler, Sykarska 29; 20301

PARCELE budowlane tanio do sprzedania; Wiadomość: Ulica Bema 23, 10y parter; 20991

LOKOMOBILKE benzynowa 8 H: C; windy do budowy i katarów; formy do rur betonowych; walce młyńskie; — schody kręcone, okna żelazne sprzedaje fabryka Inżyniera Słowika — Lwów, Żółkiewska 94; 21129

NARZUTKĘ i ubranie etc. na niskiego, sprzedam.

Kadecka 10, III. p. na prawo, (od 2-5 popoł.). 21111

DO SPRZEDANIA: Siodło oficerskie (kompletny rząd) — Pysioł Stępy 1914; Fotel dający się rozkładac na Łózko, w bardzo dobrym stanie po bardzo przystępnych cenach; Zgłoszenia do Adm: Wiekú Nowego pod „Stępy 1914“; 21113

GOSPODARSTWO czteromorgowe, budynki, sad; pasteka; 10 minut od tramwaju zaraz sprzedani; Zgłoszenia pod SIGNO do Adm: Wiekú; 21115

POSZUKUJE LOKOMOBILI 100-150 HP: INŻ: WŁASNYCS MICKIEWICZA 10; 21087:

NADZWYCZAJ ładna, antyczna harfa okazynie do sprzedania; Przeliczną dużą figurę brązową wartości 400 dol sprzedam za połowę; — Wiadomość z grzecznością w Składzie maszyn — Grodecka 51 — telefon 2011; 21099

MASZYNA do pisania „YOSTIP“ z piśmem widocznym — bardzo okazynie do sprzedania; Skład maszyn — ulica Grodecka 51; telefon 2011; 21091

WÓZEK ręczny sprzedam: Srepekowska 25; I: p: 21100:

WIENSKIE kandelabry srebrne okazynie do sprzedania; Tarnowskiego 7; drzwi 9; 21102

SYPIALNIA jasnową do sprzedania; Żółkiewska 82 — Byk; 21103

DWA duże ławki sakanowe, stojące i ściemne okazynie do sprzedania; Wiadomość: adwokat Kohl, Halicka 21 — od 1-2 w 21107:

FABRYKA „POLMET“ Ska Akc. Lwów, Nowej Rzeźni 25, tel. 19-18. DO NIKLOWANIA I MOSIADZOWANIA.



HERBATE
w najlepszych gatunkach
poleca

EDMUND RIEDL
Lwów, Rutowskiego 3

23 3

Stagnacja 25% taniej Na wyjazd polecamy:

Suknie marizetowe	Zlt. 15.—	Kamizelki wełniane	Zlt. 13.—
„ crep chinowe	55.—	„ jedwabne	26.—
„ crep marceain	65.—	Żakiety wełniane	18.—
„ fulardowe	58.—	Spodniczki wełniane	12.—
„ fulard, nowe	18.—	Pledy włóczkowe	10.—
Szlafroki fulardynowe	18.—	Kostjmy wełniane	35.—
„ ereponowe	15.—	Plaszcze wełniane	28.—

Magazyn Mannerera, Sykstuska 2

21133

FARBY, LAKIERY, POKOSTY

ORAZ WSZELKIE
PRZYBORY MALARSKIE
POLECA NAJTANIEJ

LUDWIK HOSZOWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 3.
TELEFON 669. 2341

Czytajcie Wiek Nowy

Kuratorja Fundacji Ś. M. Skarbka

rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na eksploatację 10 cio letnią drzew stanów bukowych i grabowych w Nadleśnictwach Stulsko, Rów i Brzozdówce w ilości około sto dziesięć tysięcy metrów kubicznych drewna buk, grab jawor na pniu w czym 20% drewna użytkowe o pierwszej jakości oraz na sześć tysięcy siosów buk grab gotowych w tychże Nadleśnictwach.

Do dyspozycji Kupujące o oddaniem za tanię: Skład wraz z budynkami, torem przemysłowym w Boryniczach i kolejka perowa.

Oferty zamknięte należy wnosić do dnia 21 lipca 1924 do godziny 12-ej południe przy dołączeniu 2.000 złotych jako wadium, do Administracji Centralnej Fundacji we Lwowie (Gmach Skarbka brama 4), gdzie udziela się szczegółowych informacji codziennie od 12—14-ej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 lipca o godz. 12-ej w południe. Kuratorja zastrzega sobie swobodny wybór ofert.

2330

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Inż. STANKIEWICZA

Lwów, Franciszkańska 11 — wykonują:
Nacinanie skał i metrów na specjalnej precyzyjnej maszynie. — Fabrykacja metrowych taśm metalowych z milimetrową podziałką. — Remont maszyn parowych — lokomobil — tartaków i motorów wybuchowych, oraz wszelkie naprawy maszyn precyzyjnych. 2340

A la Gieshübler

DEWALTIS

mineralna woda stołowa.
Dostarcza Zarząd dóbr Pa-
cyków Poczta Stanisławów.
Zastępca na Lwów

Robert Grebel,
Lwów, Asnyka 3, tel. 533. 2342

PUCHA ROWERY

już nadeszły
do firmy **Jakób Rosenman**
Lwów, Akademicka 26. Telef. 1961

WAPNO GASZONE

z dostawą lub bez do sprzedania na pojedyncze metry. Wiadomość Zyblikiewicza 31, II p. drzwi 5, od 4—6 popoł. 21127

NAJWIEKSZE W KRAJU

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA“

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i odlewania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru orz w amerykanki, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykunają wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokola 4.